Nr. 309 Niedziela 30 Października 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianą adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Chińska organizacja obrony

Japonia drogo okupiła swą ofensywę na Hankou

Komunikat chiński donosi, że dalsze walki w rejonie Uhan trwają, aczkolwiek w powolniejszym tempie.

Według informacyj pism, wychodzących na terenie, objętym władzą Czang - Kaj - Szeka, ofensywa japońska na Hankou, która trwała cztery miesiące, kosztowała Japonię 300 tysięcy żołnierzy zabitych, rannych i chorych. Dzienniki chińskie podkreślają konieczność dalszego wciągania Japończyków w głąb terytorium chińskiego, jako plan, mający zapewnić Chinom ostateczne zwycięstwo.

Samoloty japońskie bombardują miasta, położone w rejonie Hankou, gdzie trzymają się jeszcze oddziały chińskie. W wielu miastach powstały wielkie pożary.

W północnych Chinach oddziałom chińskim udało się otoczyć m. Zeidżów, które zostało następnie opuszczone przez Japończyków. (ATE)

PRACE OBRONNE CHIŃCZYKÓW

Według informacji Reutera, rząd Czang-Kai-Szeka postanowił wybudować kilka nowych kolej w południowo - zachodnich prowincjach Chin, by połączyć ze sobą prowincje Guidżów, Kwantung, Kwangsi i Honan. Mają być przeprowadzone również połączenia telefoniczne i telegraficzne. Na rozpoczęcie robót konsorcjum banków chińskich wyasygnowało 20 milionów dolarów. Do tych robót mają być użyci wykwalifikowani robotnicy, których Rząd wywiózł z Hankou i innych miast przemysłowych. Już ponad 200 tysięcy uchodźców zajętych jest budową szos na południo - wschodzie Chin. (ATE).

AMBASADOR ANGLII UDAŁ SIĘ DO CZUNG-KING.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że marszałek Czang-Kaj-Czek wezwał do siebie ambasadora brytyjskiego w Chinach, sir Archibalda Clark Kerra, który opuścił już Hongkong, udają się do Czung-King.“

Ambasador nie otrzymał żadnych instrukcyj od Rządu londyńskiego w sprawie pośrednictwa w konflikcie chińsko - japońskim. Tym nie mniej M. S. Z oczekuje z zainteresowaniem na raport ambasadora o przebiegu jego spotkania z Czang-Kaj-Szekiem. (ATE).

KOMUNIKAT JAPOŃSKI.

Według komunikatu japońskiego, wojska japońskie zdobyły Sien-Wing, położone przy linii kolejowej Hankou - Kanton, położone w odległości 70 km. na południe od Hankou.

Wojska japońskie zajęły Teanfu, miejscowość położoną o 1000 km. na północny zachód od Hankou.

Komunikat sztabu japońskiego stwierdza, że przecięcie linii kolejowej na odcinku południowym w wysokim stopniu utrudnia odwrót Chińczykom, którzy są otoczeni. (PAT)

PROTEST JAPOŃSKI W PARYŻU

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, iż ambasador japoński w Paryżu złożył Rządowi francuskiemu protest przeciw tranzytowi broni i amunicji do Chin [illegible]. (PAT).

Śladem żądań karlsbadskich

Hitlerowski atak na Litwę

Wystąpienie w sprawie Kłajpedy

W związku z wypadkami w Kłajpedzie „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ pisze m. in.: w czasie, gdy ludność obszaru Kłajpedy zdecydowana jest, by w duchu zapewnień, udzielonych jej przez państwa, które podpisały statut kłajpedzki, wywalczyć sobie prawo stanowienia, ze strony litewskiej, wbrew statutowi kłajpedzkiemu ,otwarcie i skrycie czynione są starania, by wolę ludności złamać.

Litewska ustawa o ochronie państwa znosi całkowicie samorząd Kłajpedy.

[illegible] gubernatora Kłajpedy czynią z niego dyktatora obcego krajowi i ludności. W zakończeniu „Deutsche Dipl. - Pol. Korresp.“ wyraża nadzieję, że Litwa wyrzeknie się nareszcie stosowania wszelkiego rodzaju kruczków prawnych, do których dotąd tak często się uciekała. (PAT).

*

Niedzieli ubiegłej, 23-go października, odbyła się w Królewcu konferencja hitlerowców kłajpedskich, na której postanowiono skierować pod adresem Rządu litewskiego kilka żądań na wzór znanych henleinowskich 8 żądań z Karlsbadu. Żądań tych jest cztery, a mianowicie: 1) Na czele Rządu kłajpedskiego ma stanąć Niemiec (t. j. hitlerowiec), 2) Zaprowadzenie niemieckiego ustawodawstwa, łącznie z norymberskim prawodawstwem rasowym, 3) Autonomia dla ludności niemieckiej, 4) Zupełna swoboda zrzeszania się dla politycznych organizacji niemieckich (t. j. dla hitlerowców).

Na konferencji byli obecni delegaci z Berlina, którzy przyrzekli swym towarzyszom kłajpedskim, że PRZYSZŁEGO LATA ODZYSKAJĄ „WOLNOŚĆ“.

Przypominamy, że Kłajpedę na mocy Traktatu Wersalskiego odebrano Niemcom. W roku 1923 Litwa, nie czekając na ostateczną decyzję b. Ententy o przyszłym ustroju Kłajpedy, włączyła ją do swego państwa. Ententa uznała ten krok, pod warunkiem przyznania Kłajpedzie pewnej autonomii, co się też stało.

W roku 1934 hitlerowcy usiłowali dokonać „puczu“ i zwrócić Kłajpedę Niemcom. Zamach jednak wykryto i od tego czasu Kłajpeda znajduje się w stanie wojennym.

„Fuhrerem“ na Kłajpedę jest dr. Neuman.

LITWA ZAPRZECZA...

„Elta“ dementuje wiadomości prasy paryskiej i londyńskiej, jakoby Rzesza niemiecka zaproponowała Rządowi litewskiemu pakt o nieagresji pod następującymi warunkami :1) zerwanie paktu z Z. S. S. R., 2) skierowanie większości eksportu produktów rolnych do Niemiec, oraz uczynienie z kraju kłajpedzkiego wolnego terytorium. „Elta“ twierdzi, że Litwa nie otrzymała od nikogo żadnych podobnych propozycyj. (PAT.).

NIEMCY LICZĄ NA USTĘPSTWA LITWY.

Jak donosi korespondent „Kuriera Warszawskiego“ z Berlina w prasie hitlerowskiej nie ma dotąd ataków na Litwę, nawet po nadejściu wiadomości o burzliwych obradach sejmiku.

Z kół politycznych, inspirujących przed trzema dniami pogłoskę o porozumieniu się rządu litewskiego z Rzeszą i o przewidywanych przez nią daleko idących ustępstwach na rzecz ludności niemieckiej, tłumaczy się posiedzenie sejmiku w ten sposób, że z powodu zbyt krótkiego czasu porozumienie litewsko - niemieckie nie mogło być jeszcze urzeczywistnione, ani też podane oficjalnie do wiadomości, że jednak w najbliższych dniach kwestia ta zostanie wyjaśniona, a wzajemne stosunki w okręgu kłajpedzkim ułożone zostaną na nowych podstawach.

Zemsta nad bezbronnymi



PO ATAKU LOTNICZYM NA BARCELONĘ.

Członkowie Międzynarodowej Komisji kontroli dla wycofania ochotników z armii rządowej opowiadają o swoich wrażeniach z pobytu w Barcelonie. Jako naoczni świadkowie nalotów aeroplanów powstańczych na bezbronną ludność Barcelony, z oburzeniem stwierdzają, że celem ataków bombowych nie są obiekty wojskowe, lecz dzielnice zamieszkałe przez cywilną ludność.

Mieszkańcy Barcelony zachowują odwagę i spokój podczas tych ataków, a gdy tylko niebezpieczeństwo przeminie, wracają do normalnego trybu życia.

Wymijająca odpowiedź Japonii

na notę Stanów Zjednoczonych

Nota amerykańska, wystosowana do Rządu japońskiego, według informacyj z kół urzędowych, została natychmiast zbadana przez japońskie ministerium spraw zagranicznych.

W kołach urzędowych stwierdzają, że b. minister spraw zagr. Ugaki udzielił wprawdzie gwarancji co do utrzymania w Chinach zasady „drzwi otwartych“, jednak Rząd japoński wobec nowowytworzonej sytuacji skutkiem konfliktu chińskiego, musi domagać się pewnej modyfikacji paktu 9-ciu mocarstw.

W kołach urzędowych nie określają bliżej szczegółów projektowanej przez Japonię zmiany w tym pakcie, jak również nie przewidują, aby zmiany te znalazły swój wyraz w nocie japońskiej, mającej być odpowiedzią Stanów Zjednoczonych.

W prasie nota amerykańska odbiła się żywym echem. Tokijski „Tashai Szimbun“, omawiając treść noty, stwierdza, iż sytuacja na Dalekim Wschodzie ostatnio zmieniła się radykalnie. Rząd japoński uszanuje niewątpliwie prawa i interesy państw trzecich, jednak żądania Ameryki, opierające się na pakcie 9 mocarstw, nie odpowiadają zupełnie warunkom, istniejącym obecnie. (PAT.).

Na froncie Madrytu

Odparte ataki powstańców

Komunikat sztabu wojsk rządowych donosi z frontu madryckiego o silnych natarciach nieprzyjaciela na stanowiska wojsk rządowych.

Szturm wojsk gen. Franco na wzgórze Galla, położone na południe od Ciempozuelos, rozpoczął się po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim. Atak został odparty. Dalsze natarcia, podejmowane kilkakrotnie przez wojska gen. Franco, również zostały odparte.

NOWY NALOT

26 samolot bombowych generała Franco bombardowała wczoraj miasta Vale de Usc i Chilches. Ofiarą bomb padło 14 zabitych i 52 rannych. (PAT)

Londyn a sprawa węgierska

Solidarność z Rzymem?

Londyński korespondent PAT-a dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w toku rozmów ambasadora brytyjskiego w Rzymie, Pertha, z włoskim ministem spraw zagranicznych, hr. Ciano, poruszona była, oprócz finalizacji wejścia w życie porozumienia włosko - brytyjskiego, również sprawa żądań węgierskich w odniesieniu do Czechosłowacji.

Lord Perth na skutek instrukcji z Londynu, oświadczyć miał włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Rząd brytyjski zgadza się z włoskim punktem widzenia co do konieczności wzmocnienia państwa węgierskiego. Rząd brytyjski uważał za stosowne poinformować Rząd włoski o zgodności poglądów na tę sprawę między Londynem i Rzymem wobec wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy w Rzymie, który między innymi omówić ma z Mussolinim i ministrem Ciano również kwestie przyszłych Węgier. (PAT)

Przewódca arabski

poległ pod Haifą

Przewódca powstańców arabskich poeta Nur Effendi Ibrahim Abdullah w czasie starć pod Haifą został zabity.

Śmierć Nur Ibrahima jest uważana za ciężką stratę arabskich nacjonalistów.

NIEPOKOJE W TYBERIADZIE.

Burmistrz Tyberiady Żyd został napadnięty przez Arabów, którzy oddali szereg strzałów. Burmistrz odniósł ciężkie obrażenia.

W mieście ogłoszono stan wyjątkowy i wydano zakaz wydalania się mieszkańców z domów w pewnych godzinach. Należy podkreślić, że burmistrz Tyberiady padł po raz drugi ofiarą zamachu.

ODDŹWIĘKI W IRAKU.

Według wiadomości z Bagdadu, w całym Iraku ruch antyżydowski ogromnie się wzmaga. W samym Bagdadzie dokonano zamachu bombowego na klub żydowski.

Na ulicy dokonano napadu na trzech Żydów, których dotkliwie pobito. W innym wypadku poturbowano dwuch Żydów. Ludność arabska ogłosiła bojkot sklepów żydowskich. Bojkot przeprowadzany jest bardzo skrupulatnie.

We Francji

Prace obrony narodowej

Wskutek ostatnich postanowień Rządu, szereg fabryk, pracujących dla obrony narodowej, znajdujących się czy to w Paryżu, czy o okręgu podparyskim, przeniesiony ma być na prowincję, tak np. wielka fabryka samolotów, zatrudniająca 2000 robotników, jest w trakcie przenoszenia się z okręgu paryskiego do jednego z departamentów środkowej Francji. (PAT)

Stany Zjednoczone

rozbudują swoją flotę

Z okazji dnia marynarki wojennej sekretarz stanu do spraw marynarki Edison wygłosił przemówienie przez radio, w którym mówiąc o braku równowagi w całym świecie, jaki zaznaczył się w ciągu r. 1938, oświadczył: „Widzimy, że w niedawnej przeszości ideały bezpieczeństwa zbiorowego i paktów nieagresji otrzymały poważne ciosy. Mamy więc dostateczne podstawy, by niepokoić się.

Kończąc, Edison oświadczył, że cały kraj zdaje sobie sprawę z faktu, że obecna flota St. Zjedn. jest niewystarczająca i naród domaga się nowego programu budowy, który wzmocni naszą pierwszą linię obrony. „Mogę zapewnić społeczeństwo — mówił Edison — że, mimo wszystkich trudności, osiągamy już pozytywne rezultaty w tej dziedzinie“.

Radykałowie francuscy idą na prawo

Przemówienie premiera Daladiera na kongresie radykałów

PARYŻ, (PAT). Drugi dzień kongresu partii radykalnej w Marsylii, odbył się pod znakiem przemówienia premiera Daladier.

Szef rządu wystąpił z ostrą krytyką partii komunistycznej, której premier zarzucał, iż najpierw zdecydowanie parła do wojny światowej, a następnie sabotowała akcję rządu francuskiego na rzecz obrony interesów Francji. Ostateczne zerwanie współpracy radykałów z partią komunistyczną, uważane jest na tle przemówienia Daladier, jako przesądzone.

Przedmiotem licznych komentarzy, były również oświadczenia Daladier na temat polityki zagranicznej. Premier, usprawiedliwiając wobec kongresu taktykę rządu francuskiego i stwierdzając, że akt w Monachium ułatwił znacznie zadanie min. Bonnetowi, który w piątek w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną, wygłosić ma exposé w obronie swojej polityki. O ile chodzi o wytyczne polityki zagranicznej Francji na przyszłość, to za zasadniczy moment uważane było powszechnie oświadczenie premiera „iż zasadniczym interesem Francji jest utrzymanie bezpieczeństwa" i mocne podkreślenie związku Francji z jej imperium kolonialnym, w którym premier widzi przyszłość kraju. Oświadczenie to było potwierdzeniem w pewnym sensie zaniepokojenia, jakie ostatnio w związku z zagadnieniem kolonii, ujawniło się w opinii francuskiej, oraz poparciem prądów na rzecz skoncentrowania przez Francję uwagi na sprawach jej imperium kolonialnego. Francja jednak, według oświadczenia Daladier, nie zrezygnuje mimo to z polityki europejskiej.

Do swych przyjaźni dawnych, Francja będzie się starała dodać nowe przyjaźnie oraz przyjaźnie odnowione.

Premier skonstatował następnie, iż podstawą polityki francuskiej jest ścisła współpraca z Anglią. Charakterystycznym jest, iż poza zwrotem o Anglii premier poruszył jako odrębne zagadnienie tylko sprawę stosunków francusko-niemieckich, stwierdzając, że naród niemiecki i francuski mają dla siebie wzajemny szacunek, który powinien doprowadzić do wzajemnego porozumienia.

O ile chodzi o ustępy, poświęcone zagadnieniom wewnętrznym, to szczególne wrażenie wywołała analiza sytuacji finansowej, zwłaszcza analiza wydatków na rok 1939, kiedy wydatki obejmą cyfrę 102 miliardy franków wobec [illegible] miliardów franków, jakie przyniosą podatki.

W części swego przemówienia, poświęconej sytuacji wewnętrznej, Daladier nie dał jednak żadnych wytycznych, które pozwoliłyby zorientować się co do treści zapowiedzianych dekretów finansowych i gospodarczych. Stwierdził on jedynie, że podstawą odrodzenia gospodarczego Francji [illegible]no być wzmożenie produkcji narodowej PRZEZ ZWIĘKSZENIE CZASU PRACY oraz konieczność odrodzenia gospodarczego kraju przez stabilizację życia politycznego.

Mianowani posłowie ze Śląska Zaolzańskiego

weszli w skład Sejmu Śląskiego

W uzupełnieniu depeszy ze str. 1 podajemy następujące wiadomości PAT.:

KATOWICE (PAT). Po przemówieniu wicemarsz. Dąbrowskiego, przerywanym oklaskami, nastąpił akt wprowadzenia w skład Sejmu powołanych przez Pana Prezydenta R. P. 4 posłów ze Śląska Zaolzańskiego, a mianowicie: dr Franciszka Bajorka — koncypienta adwokackiego we Frysztacie, ks. Bergera, pastora w Cieszynie, [illegible] em. funkcjonariusza w Łąkach i Rudolfa Paszka, kierownika szkoły w Jabłonkowie.

Marszałek Grzesik po odczytaniu dekretu P. Prezydenta wręczył wymienionym przedstawicielom ludności zaolzańskiej pisma uwierzytelniające, na mocy których otrzymali oni mandaty poselskie. Po tym uroczystym akcie przemówił w imieniu nowych posłów ks. pastor Berger.

Następnie Izba uchwaliła jednogłośnie wysłanie depesz do Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, do pana marszałka Śmigłego Rydza, do p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, do J. Em. ks. kardynała Hlonda — prymasa Polski i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Na tym o godz. 17.15 zakończono część uroczystą posiedzenia, po czym przystąpiono do dalszego porządku dziennego obrad. Po krótkich obradach marszałek zarządził 15-minutową przerwę, w czasie której obradowały komisje nad innymi punktami porządku dziennego, dotyczącymi Śląska Zaolzańskiego.

O godz. 17.30 wznowiono posiedzenie plenarne. Izba uchwaliła w trzech czytaniach szereg projektów ustaw, dotyczących rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych przepisów prawnych na ziemie Śląska Zaolzańskiego.

Czesi ewakuują się ze Śląska Zaolzańskiego

CIESZYN (PAT). — Do dnia 26 b. m. wyprowadziło się z terenu Śląska Zaolzańskiego około 1500 rodzin czeskich.

Prymas Hlond u Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prymasa Polski J. E. ks. kardynała Augusta Hlonda. — (PAT).

W dniu imienin Andrzeja Struga

Dla uczczenia pamięci tow. Andrzeja Struga — Tadeusza Galeckiego składa w dniu jego imienia na TUR zł. 20 Nelly Strugowa.

Odpowiedź Węgier na notę Czechosłowacji

BUDAPESZT, (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Nota rządu węgierskiego, którą poseł węgierski w Pradze Wettstein wręczył w czwartek o godz. 18-ej czechosłowackiemu ministrowi spr. zagr. Chvalkovsky'emu, brzmi jak następuje:

„Królewsko-węgierski rząd wyraża ubolewanie, że rząd Republiki czechosłowackiej, pomija zupełnym milczeniem wysunięty przez rząd węgierski projekt plebiscytów. Takie stanowisko rządu Republiki czechosłowackiej tym bardziej zdziwiło rząd węgierski, że jego [illegible] zupełnie wypływał z ducha [illegible]mienia monachijskiego, którym rząd Republiki czechosłowackiej kierował się w dotychczasowych rokowaniach. Rząd Republiki czechosłowackiej we wspomnianej uprzednio nocie utrzymuje, że „obecne rokowania mogą się odnosić tylko do mniejszości węgierskiej", ponieważ „pierwszy i drugi punkt protokułu dodatkowego do porozumienia monachijskiego z 20 września 1938 r. wspomina tylko o polskich i węgierskich mniejszościach".

Jeżeli nawet tekst tych postanowień wspomina tylko o Niemcach, Polakach i Węgrach, nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniane postanowienia za podstawę przebudowy Republiki czechosłowackiej przyjmują prawo samostanowienia ludów. Z tego wynika, że prawa zadecydowania o swych losach drogą plebiscytu nie można zaprzeczyć tym mniejszościom, które pragną z niego korzystać.

Rząd czechosłowacki w omawianej nocie oświadcza, że gotów jest przyjąć arbitraż Niemiec i Włoch, co dla rządu czechosłowackiego — zdaniem rządu węgierskiego — zawiera w sobie obowiązek poddania się z góry decyzjom wymienionych państw. Jest rzeczą oczywistą, iż zakres orzeczenia arbitrów rozciąga [illegible] tylko na terytoria [illegible] na te terytoria, co do których istnieje już porozumienie między obu rządami i których zajęcie przez wojska węgierskie było wysunięte w nocie z 24 października. Zdaniem rządu węgierskiego, skład sądu rozjemczego i sposób jego działania, należy powierzyć zainteresowanym mocarstwom.

Jeżeli chodzi o propozycję czeską że „decyzja arbitrów powinna ustalić sposoby i terminy opróżnienia przez wojska i władze czechosłowackie terytoriów, które mają być przekazane do zajęcia ich przez wojska węgierskie". Zdaniem rządu węgierskiego, projekt ten może się odnosić jedynie i wyłącznie do terytoriów spornych. Z tej więc przyczyny rząd węgierski przyjmuje natychmiastowe i bezpośrednie rozmowy między rzeczoznawcami wojskowymi węgierskimi i czechosłowackimi dla przygotowania i przyśpieszenia wykonania końcowych zarządzeń. W tym celu attache wojskowy w Pradze nawiąże bezpośredni kontakt z odnośnymi władzami wojskowymi Czechosłowacji. Rząd węgierski przypomina rządowi Republiki czechosłowackiej, że od samego początku rokowań, zawsze przywiązywał największą wagę do tego, aby kwestie terytorialne między obu państwami były jaknajszybciej rozwiązane, oraz że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa, które mogłyby wyniknąć z przewlekania rokowań.

V Walny Zjazd Delegatów

Związku Zawodowego Transportowców Rzeczypospolitej Polskiej

W dniach 29, 30 i 31 października r. b. odbędzie się w Warszawie w sali teatru „Ateneum" V-ty Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Transportowców R. P. Zjadą się delegaci zorganizowanych robotników transportowych z różnych zakątków Polski, aby wspólnie naradzić się nad ciężkim losem robotników transportowych i będą szukać w toku swych obrad wyjścia dla ulżenia niedoli nie tylko robotników tarnsportowych, ale i całej klasy pracującej.

Zjazd będzie się odbywał w 10 lecie istnienia tej organizacji i dlatego też będzie nosił charakter uroczysty. Związek Transportowców w ciągu swego 10-letniego istnienia przechodził różne fazy rozwojowe w zależności od sytuacji gospodarczej i politycznej w kiej nam żyć przychodziło. Jedno stwierdzić dzisiaj możemy, że Z. Z. T. jest organizacją, która zasięgiem swych wpływów kształtuje do pewnego stopnia układ sił społecznych na niektórych odcinkach.

Jeżeli do dziś w naszych szeregach nie ma jeszcze wszystkich transportowców nie świadczy to wcale, aby transportowcy byli zorganizowani w innych jeszcze organizacjach. Wszystkie wrogie nam organizacje razem nie skupiają w swych szeregach nawet jednej trzeciej ilości zorganizowanych przez nas transportowców. Praca organizacyjna wśród transportowców jest bardzo trudna, a wynika to stąd, że transport w Polsce jest jeszcze w powijakach, a ten który istnieje jest zorganizowany na średniowiecznych [illegible]adach. Dosyć będzie powiedzieć, że do dziś dnia nie ma żadnego ustawodawstwa dla całej masy robotników transportowych, [illegible] które istnieje, jest tak oderwane od życia i opracowane przez ludzi, którym zupełnie obcy jest ten zawód. Jeszcze dużo pracy będzie musiał położyć Związek, aby to sk[illegible]ławione ustawodawstwo wyprowadzić na równe drogi, oraz aby opracować zasady ustawodawcze dla pozostałych grup transportowych.

Pomimo tych wszystkich trudności Związek Zawodowy Transportowców ciągle idzie naprzód, rozwija się, organizując coraz to nowe grupy robotników transportowych. Najlepszym tego świadectwem będzie to, że o ile Związek jeszcze 1-go stycznia 1937 r. liczył 7.922 członków to obecnie 1 lipca 1938 r. liczy 12.668 członków, zorganizowanych w 85 Oddziałach. W tej chwili — poza żeglugą powietrzną — mamy zorganizowane wszystkie działy transportowe, a więc: automobilistów, obsługę statków marynarki handlowej morskiej i rzecznej, robotników portowych, flisaków przy spławie drzewa i węgla, robotników przeładunkowych, ekspedycyjnych i tonażowych na dworcach kolejowych, tragarzy, furmanów, dorożkarzy, pracowników wagonów sypialnych i restauracyjnych, pracowników wąskotorowych kolejek oraz robotników wydobywających żwir i piasek. Oczywiście, ilość zorganizowanych robotników w transporcie i komunikacji jest tylko niewielkim odsetkiem ogólnie zatrudnionych robotników, z czego wynika, że Związek ma ogromne możliwości rozwojowe i musi być jedną z potężniejszych organizacji w ruchu klasowym, trzeba tylko, aby wszyscy, którym na sercu leży dobro i zwycięstwo klasy robotniczej podwoili jeszcze swoje wysiłki.

Związek Zawodowy Transportowców wydaje stale dwa miesięczniki zawodowe „Automobilistę Zawodowego" i „Transportowca". Poza wydawanymi miesięcznikami ukazują się bardzo często biuletyny i okólniki, których było w okresie sprawozdawczym 39. Ogólne wpływy Związku za okres sprawozdawczy, t. j za 2 i pół roku wyniosły 291.596.46 zł., wydatki zaś 257.867.87 zł.

Do najważniejszych zagadnień, jakiemi będzie musiał się zająć Zjazd Z. Z. T poza pracami organizacyjnymi zaliczam zastanowienie się i przepracowanie ustawodawstwa o czasie pracy w transporcie i komunikacji, opracowanie wytycznych dla wywalczenia [illegible]odawstwa dla tych grup [illegible]wych, które takowego nie po[illegible], sprawa rozpowszechnienia układów zbiorowych, istniejących dla pewnych grup transportowych na niektórych odcinkach, dostosowanie statutu związkowego do potrzeb rozwojowych Związku Transportowców, wysondowanie opinii o dalszych możliwościach organizacyjnych grup transportowych

Jeżeli delegaci przybywający na Zjazd podejdą do tych zagadnień z całym zrozumieniem istoty rzeczy i wykreślą należytą linię postępowania, to wierzę, że praca organizacyjna potoczy się torami, odpowiadającymi ściśle potrzebom grup transportowych, a tym samym stworzy potężną siłę w ogólnym ruchu klasowym dla walki o wyzwolenie klasy robotniczej [illegible] ucisku kapitalistycznego.

RUDOLF CYMERMAN.

Prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców R. P.

Pogrzeb Karola Kautskiego

Donoszą z Holandii:

Pogrzeb Karola Kautskiego odbył się w Holandii, bo właśnie w Holandii przebywał ostatnio Kautsky. Zwłoki zostały spalone w krematorium.

Imieniem Międzynarodówki byli obecni t.t.: De Brouckère, Fr. Adler, Huysmans. Przybyło dużo wybitnych działaczy socjalistycznych z różnych krajów. Zebrały się wielkie tłumy.

Pierwszy przemawiał t. ALBARDA, czołowy działacz holenderskiej soc. demokracji:

— Wstyd to powiedzieć, ale muszę się przyznać, że cudzoziemscy goście dostali zezwolenie na pobyt w Holandii pod warunkiem, że NIE BĘDĄ PRZEMAWIAĆ. Powinien przemawiać t. De Brouckère imieniem Międzynarodówki. W tej sytuacji atoli muszę przemawiać ja...

Po t. Albardzie przemawiał t. VORINK. Jako trzeci przemawiał osobisty przyjaciel Kautskiego, który go gościł ostatnio w Holandii.

Po podziale Czechosłowacji

MAŁOSTKOWE I BRUTALNE

PRAGA, (PAT). W miejscowościach, zajętych przez Niemców, magistraty przystąpiły do przemianowania ulic i placów, związanych z historią czeską, jak np. Masaryka, Benesza, 28-go Sierpnia i t. d., na nazwy niemieckie, przy czym szczególnie często są nazwy imienia Adolfa Hitlera.

CZESI ZNOSZĄ STAN WYJĄTKOWY

PRAGA, (PAT). Urzędowo komunikują, iż z dniem 25 b. m. został zniesiony stan wyjątkowy w 6 okręgach pogranicznych niemiecko-sudeckich, w tych częściach, które po ostatecznym wytyczeniu granic, pozostaną w nowych granicach Czechosłowacji.

CZECHOSŁOWACJA PRZEPROWADZA OSZCZĘDNOŚCI

PRAGA, (PAT). Parlamentarna komisja oszczędnościowa pod przewodnictwem posła Berana, opracowała szereg projektów oszczędnościowych, które zostały przedstawione rządowi.

Jeden z nich domaga się, aby zamężne urzędniczki państwowe i prywatne, których mężowie zarabiają w stosunku wystarczającym na utrzymanie domu, zostały zwolnione. [illegible] domaga się dalej zwol[illegible] wszystkich pracowników, — [illegible] przekroczyli wiek maksy[illegible], oraz zakazania pracowni[illegible] i emerytom zajmowania dodat[illegible].

Inny projekt komisji [illegible]ściowej domaga się likwidacji wielu wydawnictw propagandowych. Poza tym istnieją projekty przeprowadzenia oszczędności w Ministerstwie Spr. Zagr. przez skasowanie szeregu placówek dyplomatycznych i konsulatów.

W niektórych instytucjach centralnych, mają nastąpić redukcje personalne.

NORMALNY RUCH KOLEJOWY

BERLIN, (PAT). Dzienniki donoszą, że w przeciągu 4 do 5 dni przywrócony zostanie normalny ruch kolejowy między Czechosłowacją a obszarem Sudetów. Główne linie prowadzić będą przez Pragę, Brno i Pilzno. Bezpośrednia komunikacja z Pragi do Wiednia, Berlina i Paryża, podjęta zostanie w sobotę.

Sprawa plebiscytu na Rusi Podkarpackiej

Co się stało z b. premierem Brodyja

PRAGA (PAT). — W kołach poinformowanych krążą nadal uporczywe pogłoski o aresztowaniu b. premiera Rusi Podkarpackiej Brodyja. W każdym razie stwierdzić można, że b. premiera nie można odnaleźć. Według wyjaśnień z kół miarodajnych, b. premier zmobilizował przeciwko sobie cały Rząd centralny, gdyż w sposób bardzo energiczny, domagał się plebiscytu. Dlatego też wysunięta została po dymisji Brodyja osoba aktywisty czeskiego Wołoszyna, który też niezwłocznie po zaprzysiężeniu, przemawiając w Użhorodzie, oświadczył, iż jest przeciwnikiem plebiscytu.

PRAGA (PAT). Stały komitet parlamentarny, urzędujący w okresie zawieszenia Izb Ustawodawczych, postanowił uchylić nietykalność poselską w stosunku do posła Brodyja, b. premiera Rządu Rusi Podkarpackiej.

„Za cenę swego honoru i sumienia"

Lloyd George o układach monachijskich

LONDYN (ATE). — B. premier angielski Lloyd George, który pomimo swych 76 lat nie przestaje grać czynnej roli politycznej, wygłosił przemówienie poświęcone sytuacji międzynarodowej. Sędziwy mąż stanu poddał ostrej krytyce układy monachijskie, twierdząc, że Anglia uzyskała pokój za cenę swego honoru i sumienia. W dalszym ciągu swego przemówienia b. premier powoływał się na przykłady Chin, Abisynii i Hiszpanii oraz zajął negatywne stanowisko wobec rozwiązania zagadnienia sudeckiego.

Zmiany w Rządzie W. Brytanii

LONDYN (PAT). — Urzędowo donoszą: Lord Stanhope mianowany został następcą Duff Coopera na stanowisko pierwszego lorda admiralicji. Zajmowane dotychczas przez lorda Stanhope stanowisko ministra wychowania publicznego powierzone zostało Earl de la Warr. Następca zmarłego ministra dominiów Stanleya nie został mianowany.

Nota St. Zjednoczonych do Japonii bez odpowiedzi

WASZYNGTON, (PAT). Nota St. Zjedn. do rządu japońskiego, ogłoszona w czwartek, wystosowana została dn. 6 października.

Rząd japoński, jak dotychczas, pozostawił tę notę bez odpowiedzi.

Do ludu pracującego Śląska Zaolzańskiego

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Długie, bolesne lata Waszej rozłąki z polską klasą robotniczą minęły. Wy, lud pracujący, zadecydowaliście o powrocie Śląska do Polski. Nie wyrzekliście się przywiązania do Polski, dochowaliście wierności sztandarom czerwonym, w imię których walczy polski ruch socjalistyczny.

Armia nasza mogła wkroczyć na Śląsk bez wystrzału i ofiar, bo Wyście tu na nią czekali. Polska mogła wziąść Śląsk Zaolzański w posiadanie, bo robotnicy swoją pracą i ofiarami zachowali go POLSKIM.

Wiemy, że nie przychodzicie do Polski o zapłatę i przywileje za Waszą wierność i za Wasz ofiarny trud.

Ale Polska nie może dopuścić do tego, aby Wam się stała krzywda.

Ludu pracujący Śląska!

NIE WIERZ AGITATOROM RÓŻNYCH „ZWIĄZKÓW", którzy rozbić chcą jedność robotników i twierdzą, że organizacje socjalistyczne w Polsce nie istnieją i że klasowe związki zawodowe robotników są w Polsce nielegalne. PRZECIWNIE! W Polsce w każdej gałęzi przemysłu działają potężne ZWIĄZKI ROBOTNIKÓW, które reprezentują siłę, bo opierają się o szerokie masy ludu pracującego.

Nie dajcie się bałamucić! Związki robotnicze klasowe nie występują nigdy przeciw Państwu Polskiemu, ich zadaniem jest walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym i o dobrobyt ludu pracującego, co czynią już od przeszło 40 lat. Jest to zatym praca dla dobra Państwa i dla lepszej przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej.

Robotnicy! Porównajcie! Klasowe związki zawodowe robotników i Polska Partia Socjalistyczna istnieją przeszło 40-ci lat. Zasługi naszego ruchu dla Polski i dla robotników są olbrzymie. A tak zw. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych istnieje dopiero 7 miesięcy i niczego dotąd dla Polski i dla dobra robotników nie zrobiło.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Nasze Związki Zawodowe pozakładały już we wszystkich przedsiębiorstwach i zalegalizowały u władz swoje oddziały. W ten sposób robotnicy kopalń, hut, fabryk i kolejarze stali się członkami potężnych centralnych związków Polski. Związki te są na tyle silne, że potrafią robotników śląskich obronić i stanąć w obronie ich praw.

Klasowe Związki Zawodowe rozpoczęły już działalność na terenie Śląska Zaolzańskiego aby straty, przede wszystkim w płacy zarobkowej, jakie robotnicy ponieśli przy przemianie waluty i na skutek wzrostu drożyzny zostały całkowicie wyrównane.

Żądamy utrzymania ubezpieczenia górniczego w Kasie Brackiej i odpowiednich rent dla emerytów i inwalidów robotniczych.

Domagamy się, by czas pracy w górnictwie był dostosowany do czasu pracy, obowiązującego w innych zagłębiach węglowych Polski.

Żądamy utrzymania 10% wpłaty od zysków przedsiębiorstw na cele Rady Rewirowej.

Domagamy się dopłaty na ubezpieczenie górnicze z węgla i koksu.

Domagamy się samorządu we wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych.

ROBOTNICY! ZJEDNOCZCIE SIĘ WSZYSCY W PRAWDZIWIE ROBOTNICZYCH KLASOWYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH, niezależnych od niczyjej łaski, — zależnych wyłącznie od samych robotników.

ZJEDNOCZCIE SIĘ WSZYSCY W PRAWDZIWIE ROBOTNICZEJ POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ. Jej czerwone sztandary — to sztandary bohaterskiej walki o wyzwolenie Polski z pod obcych zaborów, to znaki dalszej walki o prawa ludu, o sprawiedliwość społeczną w niepodległej Polsce. Pod tymi chwałą okrytymi sztandarami walczyliście o powrót Śląska do Polski. One w walce naszej przewodziły i doprowadziły do zwycięstwa. MUSIMY IŚĆ DALEJ!

Ludu Pracujący Śląska! Klasowe Związki Zawodowe, Polska Partia Socjalistyczna wzywają Cię w swoje szeregi. Do zjednoczenia się z klasą pracującą całej Polski, walczącą o sprawiedliwy ustrój społeczny. O Polskę, w której Lud pracujący będzie sprawiedliwie rządził i rozumnie gospodarzył.

Wszyscy do szeregów Klasowych Związków Zawodowych! Wszyscy pod Sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej!

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
(dawniej P. S. P. R.)
ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.
ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY.
CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW.
ZWIĄZEK ROBOTN. PRZEM. METALOWEGO.
KOMISJA CENTRALNA ZW. ZAW. W POLSCE.

Szpiegostwo za pieniądze niemieckiej „Pomocy Zimowej"

W Nowym Jorku toczy się w dalszym ciągu proces oskarżonych o szpiegostwo Niemców. Proces obfituje w sensacyjne momenty. Główny oskarżony Rumrich denuncjuje przed sądem swoich współoskarżonych, a szczególności Glaesera, który był wojskowym i służył w armii amerykańskiej.

Niebywałą sensację wywołało oświadczenie Rumricha, który powołał się na słowa wybitnej niemieckiej osobistości, według której finansowanie służby szpiegowskiej w Niemczech odbywało się za pieniądze zebrane na „Pomoc Zimową".

Nowy zeszyt „EPOKI"

Ukazał się Nr. 30 (133) „Epoki", poświęcony zagadnieniom ostatniej doby. Na żywą i urozmaiconą treść tego zeszytu złożyły się prace następujące: Artykuł redakcyjny, który rozświetla krwawy konflikt nad Jordanem i dowodzi, że toczy się tam rozgrywka wielkich mocarstw, nie mająca nic wspólnego z wolnością narodów. Artykuł Romana Langa p. t. „Dokąd teraz po Monachium" analizuje sytuację europejską w chwili obecnej i wskazuje kierunek dalszej ekspansji Trzeciej Rzeszy. Zbiór mów wybitnych parlamentarzystów brytyjskich pod ogólnym tytułem „Chamberlain przed sądem Izby Gmin" uzupełnia w zeszycie dział polityki zagranicznej. Na łamach „Epoki" wystąpiła Wanda Wasilewska, drukując piękny fragment p. t. „Pieśń". - Włodzimierz Lencki w artykule p. t. „Kobiety czekają" gorąco upomina się o amnestię. — Rubryka „Z dnia na dzień" przynosi sporą wiązankę felietonów polemicznych na tematy aktualne. Nadto znajdujemy w zeszycie wspomnienie o Tadeuszu Rechniewskim (?) — Regerze. Cena zeszytu 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej"

P. m. s. napisał w „Gazecie Polskiej" co następuje (podkreślenia moje):

„Na czele dzisiejszej P. P. S. stanęli *przeważnie* panowie, którzy w czasie ostrej walki z caratem, prowadzonej przez Piłsudskiego, należeli czy też sympatyzowali z „lewicą" PPS. lub „Socjal - Demokracją", *ugrupowaniami w stosunku do idei niepodległości wrogimi...*"

Musieliśmy stwierdzić z przykrością, że p. m. s. *napisał nieprawdę* i poprosiliśmy o nazwiska owych „panów", którzy stoją *„przeważnie"* na czele PPS. a należeli do ugrupowań „wrogich w stosunku do idei niepodległości".

P. m. s. wystąpił z nazwiskiem tow. *Kazimierza Czapińskiego*, jako, że tow. Czapiński należał przed wojną światową do stowarzyszenia akademickiego „Spójnia" w Krakowie, a nie do „Promienia". „Promień" skupiał zwolenników i sympatyków P. P. S. (chociaż nie był zrzeszeniem ściśle partyjnym); „Spójnia" istotnie skupiała raczej sympatyków „lewicy" P. P. S. i S. D. K. P. i L.

Na sekundę przyjmuję tezę p. m. s., jakoby należenie do „Spójni" miało oznaczać należenie do organizacji „wrogiej w stosunku do idei niepodległości". Przyjmując *na sekundę* ową tezę, muszę postawić p. m. s. zarzut z punktu widzenia i treści jego notatki, i samej stylistyki polskiej: *jeden człowiek* nie może w żadnym wypadku być „symbolem liczby mnogiej" (p. m. s. powiada: „panowie") i nie może stać *„przeważnie"* na czele jakiejkolwiekbądź partii politycznej. Nieprawdaż?

Ale mniejsza o to. Bo — co do mnie — odrzucam *samą tezę* p. m. s.

Widzi pan, panie m. s. Ja mam zaszczyt zaliczać się do *szczupłego grona kierowników ruchu polskiej młodzieży postępowej—niepodległościowej w latach 1910—1915.* Sądzę, że znałem dokładnie cały ruch. P. m. s., o ile mnie pamięć nie myli, reprezentował podówczas w „Życiu" lwowskim pogląd, że nie należy łączyć zbyt ściśle naszego ruchu z PPS. Ja zaliczałem się do stronników poglądu przeciwnego. *P. m. s. był raczej „na peryferii".* Dlatego zapewne nie zdaje sobie sprawy z tego, że udział socjalistów polskich w rosyjskim ruchu rewolucyjnym *na terenie Rosji* stanowił w onym czasie zjawisko stałe i *popierane przez PPS.* W r. 1905 — 07 P. P. S. korzystała wielokrotnie z pomocy Polaków, pracujących wskutek zbiegu okoliczności na tamtym terenie. Wymienię jedno nazwisko— *Aleksandra Więckowskiego.*

Otóż tow. Czapiński pracował wtedy w rosyjskim ruchu rewolucyjnym *w Petersburgu.* Nie w S. D. K. P. i L., *tylko w Petersburgu.* Tak samo, jak wielu innych. Gdy „emigrował" z konieczności do Krakowa, stanął odrazu do dyspozycji PPSD. Galicji i Śląska. Redagował „Naprzód" w miesiącach inwazji rosyjskiej w pierwszym okresie wojny, — przez długie miesiące, kiedy „Naprzód" był nieomal organem ideowym Legionów polskich.

Że należał do „Spójni" w Krakowie? Och! mój Boże! „Spójnia" nie była nigdy „wrogą" idei niepodległości. Odrzucała nasze metody działania odrzucała nasze podporządkowanie się bez zastrzeżeń Centralnemu Komitetowi Robotniczemu P. P. S. To prawda. Jeżeli mnie pamięć — powtarzam — nie zawodzi, i p. m. s. odrzucał w r. 1910 to samo we Lwowie, chociaż z *innych względów*, ze względu, mianowicie, na doktrynę „apartyjności" ruchu młodzieżowego.

Widzi Pan, panie m. s.! Bywało wtedy rozmaicie. I p. płk. Kazimierz Stamirowski należał do sekcji lwowskiej „lewicy" PPS., i p. prof. Wacław Makowski, „czołowy kandydat stolicy" do Sejmu, nie krył się w Warszawie ze swymi sympatiami dla „lewicy" P. P. S.

Czy mnie — dziś przeciwnikowi ideowemu — p. płk. Kazimierza Stamirowskiego — przyszłoby do głowy oskarżać go o należenie do organizacji „wrogiej w stosunku do idei niepodległości"? *Oczywiście, nie.* Wiem doskonale, że Stamirowski i jako członek ongiś „lewicy" PPS., *nie był nigdy* „wrogiem" idei niepodległości. Udowodnił to w sposób chyba wystarczający...

Niechże więc p. m. s. przyzna odważnie, że zdarzyło mu się użyć chwytu polemicznego niezbyt eleganckiego.

Skoro się pisze o historii, — to trzeba choć trochę znać historię.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

„Chcemy pokoju prawdziwego, solidnego i sprawiedliwego głód nie zmusi nas do kapitulacji"

Artykuł tow. del Vayo

W angielskim dzienniku „News Chronicle" ukazał się artykuł hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych tow. del. Vayo. Oto najważniejsze jego wywody:

„Naród hiszpański jest więcej, niż kiedykolwiek *zdecydowany walczyć aż do uwolnienia swego kraju od obcego najazdu.* Okropne i potworne doświadczenia ostatnich wydarzeń europejskich *nie zraziły nas.* Przeciwnie, one spotęgowały naszą wolę, by nie pozwolić poświęcić Hiszpanii polityce kapitulacji, zagrażającej istnieniu małych narodów i ostatecznym zniszczeniem demokracyj europejskich.

Pragniemy pokoju w Europie, bardziej niż ktokolwiek inny. Nasze własne doświadczenie nauczyło nas okropności wojny. Wiemy co to są noce, pełne strachu, podczas których szpitale wypełniają się kobietami i dziećmi martwymi lub rannymi, a naloty samolotów nie ustają.

My nie zapatrujemy się na wojnę, jak ci, co od niej nie cierpieli. My nienawidzimy wojnę, ponieważ nie wywołując i nie chcąc jej, jesteśmy od 27 miesięcy jej ofiarą.

Więcej, niż ktokolwiek, pragniemy, by Europie zapewniono pokój. *Ale pokój prawdziwy, solidny i na sprawiedliwości oparty. Nie zaś pokój dla niektórych kosztem innych.* Nie pokój, który jest fałszywym spokojem na kilka miesięcy, podczas których moce wojenne przygotowują się do swych akcyj niszczycielskich. Nie pokój, który jednego dnia wydaje Austrię, drugiego — Czechosłowację, i po kolei jedno za drugim wszystkie małe państwa, na łup nienasyconych apetytów państw napastniczych.

Naród hiszpański całkowicie zrozumiał, że dzisiaj, po wydarzeniach ostatnich tygodni, znajduje się w jednym z najniebezpieczniejszych okresów wojny. By stawić czoło wszystkim trudnościom, stworzono armię o nieprześcignionej energii, a ponieważ armia ta pochodzi z ludu, więc jest najpewniejszą gwarancją jego niepodległości. Dla wielu cudzoziemców ofensywa nad Ebro była objawieniem potęgi tej armii.

Równolegle do tego olbrzymiego wysiłku wojskowego, Hiszpania republikańska wzmacniała swe pozycje, jako ustrój demokratyczny i postępowy. Nigdy jeszcze u nas nie było tak zupełnej harmonii między Rządem a ludnością. Trudno byłoby znaleźć w naszych dziejach politycznych okres, w którym autorytet władzy opierał się w takiej mierze na poparciu mas i w takim stopniu utrzymywano porządek, co obecnie.

Następnie Alvarez del Vayo podkreśla trudności w związku z nadchodzącą zimą i bombardowaniem statków angielskich, wiozących żywność dla Hiszpanii.

„Bez szlachetnej pomocy cudzoziemców — pisze autor — setki tysięcy kobiet i dzieci będą cierpiały męki głodu. Nadchodzącej zimy *solidarność międzynarodowa powinna tedy podwoić swe wysiłki...* Ale, jeżeli kto wyobraża sobie, że *brak żywności zmusi nas do cofania się, to się oddaje złudzeniom.* Nie tą drogą zakończy się wojna w Hiszpanii. *Jesteśmy zdecydowani wytrwać za wszelką cenę i bez względu na cierpienia, jakie nas czekają.*

Hiszpania walczy i walczyć będzie dalej, ponieważ ona wie, że samo jej istnienie zależy od jej wysiłków, ponieważ wie, że gdy wojna się skończy, to możliwe będzie, przy współpracy wszystkich Hiszpanów, kochających swój kraj, stworzyć Hiszpanię wolną i silną".

W drugą rocznicę śmierci J. Michałowicza

W dniu dzisiejszym upływają dwa lata od śmierci nieodżałowanej pamięci Dra Jerzego Michałowicza, niestrudzonego pracownika na niwie wychowania socjalistycznego i zasłużonego Twórcy sportu robotniczego.

Ubył człowiek wielkiej miary — wielkiej inicjatywy i wielkiego działania. Strata takiego pokroju działacza jest stratą nietylko sportu robotniczego. Stratę tę odczuwają nietylko sportowcy, ale odczuwają ją również ci wszyscy — którzy mieli możność zetknięcia się i współpracy z Michałowiczem na różnorodnych placówkach jego działania. Albowiem wszędzie, gdzie stawał do pracy J. Michałowicz czy to była praca polityczna, społeczna, czy zawodowa i ściśle lekarska, wszędzie podbijał serca swoim bez reszty oddaniem się każdej bez wyjątku sprawie, którą brał w swoje niezawodne ręce.

I dlatego jest zrozumiałym, że gdy z odległości lat dwóch, które nas dzielą od bolesnego momentu zgonu J. Michałowicza z coraz to większą świadomością bolesnej straty, którą ponieśliśmy, odczuwamy brak Michałowicza w naszym kole i rozumiemy, że na miejsce, które zajmował, nikt go już zastąpić nie może

Odszedł od nas na zawsze, pozostawiając po sobie trwałe ślady działalności, a nade wszystko wielki przykład służenia wszędzie Sprawie Socjalistycznej. Wspominając w dniu dzisiejszym, na zebraniach i żałobnych akademiach J. Michałowicza, złożymy zobowiązanie, że w naszej pracy codziennej będziemy stać wytrwale na straży dorobku ideowego, pozostawionego przez Michałowicza, zawsze z myślą o nim jako o wielkim przykładzie wiernej służby dla Socjalizmu.

K. PUŻAK.

Towarzyszowi Andrzejowi Pyszowi, sekretarzowi OKR. PPS. w Białej krak., długoletniemu działaczowi PPS. na tutejszym terenie z okazji Jego 40-lecia składa serdeczne życzenia dalszego zdrowia i owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Komitet PPS. w Straconce.

Komunikat

Dnia 30-go października b. r. o godz. 10-tej rano zbiorą się sportowcy i przyjaciele przy grobie J. Michałowicza na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Członkowie „Skry" zbierają się wcześniej o godz. 9.30 w lokalu klubu przy ul. Okopowej.

Tego samego dnia o godz. 20 w siedzibie klubu „Skra" przy ul. Okopowej odbędzie się Uroczysta Akademia Żałobna ku czci J. Michałowicza.

W dn. 11 listopada W dwudziestą rocznicę Niepodległości

wydamy specjalny numer powiększony, poświęcony przede wszystkim DZIEJOM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ od Kościuszki, po przez powstanie listopadowe, po przez powstanie styczniowe, po przez Organizację Bojową P. P. S. aż do I Brygady Piłsudskiego i do Manifestu Rządu Ludowego, pierwszego Rządu Polski naprawdę Niepodległej.

PROSIMY O ZAMAWIANIE ZAWCZASU TEGO NUMERU: Adres naszej Administracji Centralnej: WARSZAWA, WARECKA 7, TEL. 5-1. 80.

Pokwitowanie

Do dyspozycji Centr. Kom. Związków Zawodowych w myśl wezwania z dnia 14.8. 1936 r.

Z. Z. ze Stanisławowa Zł. 15.—.

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Gordon Mieczysław Zł. 10.—.

Na Instytut Wychowania Fizycznego imienia d-ra Jerzego Michałowicza.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Jerzego Michałowicza: Maria i Janina Dłuskie Zł. 10.

Na Centralny Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Jerzego Michałowicza.

Marysia, Ewusia i Jureczek — w Drugą rocznicę śmierci dr. Jerzego Michałowicza — Zł. 10.

Polityczny mistycyzm

Henri Massis, autor głośnej w swoim czasie książki o konieczności obrony Zachodu, rozwiódł się dość szeroko o mistyce politycznej Niemców. Pojęciu tej mistyki daje bogatą treść książka emigranta niemieckiego F. W. Foerstera „Europa und die deutsche Frage" (Europa i sprawa niemiecka). Foerster przeprowadza linię demarkacyjną między niemiectwem a prusactwem, jak to zresztą czyni i Glaeser w swym „Ostatnim cywilu".

Pamiętajmy, że Prusy zostały założone przez wojujących zakonników, dla których państwo stało się niepostrzeżenie religią. Rozszerzanie granic tego państwa było motywowane koniecznością krzewienia religii chrześcijańskiej. Dziś nie mówi się już o religii, lecz o kulturze niemieckiej, która stała się namiastką dawnej religii. Foerster nie przestaje powtarzać, że narodowy socjalizm to niebywałe dotychczas upowszechnienie prusactwa w Niemczech razem z jego parciem na Wschód, co właśnie charakteryzowało pruskie krzyżactwo.

Kolej Berlin — Bagdad była wyrazem tego parcia na Wschód. Foerster pisze, że wysoki niemiecki oficer uczestnik najazdu na Belgię, mówił mu, iż nie może ulegać najmniejszej wątpliwości jakiś olbrzymi plan niemiecki, którego realizację rozpoczęto wnet na początku wojny forsownym budowaniem linii kolejowej już nie Berlin — Bagdad, ale Antwerpia — Bagdad. Gigantyczną tę linię zaczęto budować z wielkim rozmachem. Do robót wysyłano tysiące jeńców rosyjskich. Trzeba było budować olbrzymie nasypy i jeńcy rosyjscy padali przy tej wyczerpującej pracy jak muchy.

Dzisiaj widzimy dalszy ciąg realizacji tego wielkiego planu. Czechosłowacja i Rumunia to prosta droga do Morza Czarnego i poza nie. Dość rzucić okiem na mapę, aby zrozumieć dlaczego Berlin patrzy na możliwości bloku polsko - rumuńsko — węgierskiego okiem niechętnym. Niemcom nie chodzi o istnienie śród narodów jako równych z równymi, bo od bardzo dawna, bodaj że od czasów walk z Napoleonem i „Mów do narodu niemieckiego" filozofa Fichtego, marzy im się panowanie nad światem i nad wszystkimi narodami.

Książka Foerstera jest jednym z wielu dowodów, że niejeden wybitny Niemiec spogląda krytycznie na gigantyczne plany wojującego prusactwa. Że odradza się idea zakonu krzyżowego z jego planami, tego dowodzi także fakt, że Rosenberg w swej książce „Mit XXgo stulecia" sławi „związki męskie" jako czynnik twórczy w dziejach świata. Z drugiej strony widzimy u teoretyków narodowego socjalizmu taką zdecydowaną bezwzględność, jaką odznaczali się krzyżacy niemieccy.

Gdyby chodziło o krótką i zwięzłą charakterystykę postawy narodowych socjalistów wobec innych narodów, to wystarczyłoby powiedzieć: nietolerancja absolutna. Jeden jest tylko naród na świecie godny panowania nad światem, a mianowicie naród niemiecki. Wszystkie inne narody są niczym. O narodzie francuskim już Bismarck wyrażał się z wyniosłą pogardą. Dzisiaj uchodzą Francuzi za „znegrzonych", a o innych narodach mówi się z jeszcze większą pogardą. Gdy powstaje sprawa powiększenia potęgi narodu niemieckiego wszystkie uczucia ludzkie odpadają automatycznie.

Podczas wojny, gdy Niemcy nie przypuszczali, że zostaną pokonani, adwokat Class, przewodniczący Zjednoczenia wszechniemieckiego mówił na jakimś zebraniu: „Cena zwycięstwa musi być wyznaczana jedynie według potrzeb narodu własnego bez oglądania się na życzenia i nastroje narodów zwyciężonych. Francję, ten naród umierający, możemy tak powalić, że nie podźwignie się nigdy więcej. I uczynimy to! Jeśli nam szczęście nam dopisze, to z Anglii zrobimy niegroźne dla nas państwo wyspiarskie".

W czternaście lat po zawarciu pokoju, który Niemcy nie przestawali nazywać niesprawiedliwym i narzuconym im „dyktatem", prof. Banse, naukowy przedstawiciel militaryzmu niemieckiego pisał: „Jakież to dla nas pociągające pomyśleć, że powalimy ten dumny i pewny siebie naród (mianowicie Anglię), który słuchać będzie obcych panów w kraju, od roku 1066 ani razu nie zdobytym". Planów tych Niemcy bynajmniej nie ukrywają i kto umie czytać po niemiecku może sobie o nich wszystko przeczytać w dziełach niemieckich uczonych.

I Foerster mówi, że tu nie chodzi o jakieś przypadkowe nieporozumienia czy zatargi ale o mentalność niemiecką, o niemieckiego ducha, który jest taki a nie inny. Może się zdarzyć, że jednostka czy naród dopuszcza się rzeczy, za które się wstydzi i które stara się nawet maskować. Inaczej Niemcy: stworzyli oni teorię wojny totalnej, wywodząc, iż wojna tym jest lepsza i „humanitarniejsza", im jest bezwzględniejsza i okrutniejsza, bo trwa króciej i szybciej prowadzi do celu.

Różnica jest dziś w tym, że dawniej myśleli i czuli tak pojedyńczy ludzie, gdy dzisiaj to się w Niemczech upowszechnia. Pewnemu profesorowi francuskiemu pokojówka hotelowa w Berlinie powiedziała, że w roku 1914 szli Niemcy na wojnę z Francuzami pod przymusem, ale teraz poszliby z dobrej nieprzymuszonej woli. Zaś historyk prof. Oncken, wywodził podczas najazdu na Belgię, że los, jaki ściągnęła na siebie Belgia, jest okrutny dla jednostek, ale nie dla tego tworu państwowego, bo sameż dzieje świata zadecydowały, że obok narodów kierowniczych muszą istnieć narody kierowane i wielkie nieśmiertelne narody muszą przejść obojętnie nad losem narodów małych, które same obronić się nie mogą.

Mówi Foerster, że w tej postawie nie ma zupełnie żadnego skrępowania przez [illegible] czy moralność, przez wzgląd na losy i cierpienia ludzkie. Narody traktowane są jako wynik gry sił życiowych przede wszystkim materialnych. Silniejszy zwycięża, słabszy musi ulec. Takie jest prawo. Dla przykładu Foerster przypomina hr. Haeselera, generała-mnicha, jak go nazywano. Był on dowódca wojsk niemieckich w Lotaryngii, oczywiście przed wojną. Mieszkał w skromnym pokoiku, nie miał prawie żadnych potrzeb i budził szacunek nawet w tych Francuzach, co go poznali z bliska. Gdy ks. Bülow przeprowadzał ustawy przeciw Polakom, postanawiając wywłaszczyć ich z ziemi, Haeseler przeciwstawił się temu, a jednak człowiek ten, przemawiając w r. 1893 do swych żołnierzy, wywodził: „Musi tak być, że cywilizacji naszej wznosimy świątynię na górach trupów, na oceanie łez i na rzężeniu niezliczonych konających".

Oto jest drobna część tej „mistyki niemieckiej", której długo nie dostrzegano, ale którą wreszcie dostrzec musiano. Gdy Niemcy skarżyli się na Traktat Wersalski i domagali się rewizji niemożliwego układu, Karl von Ossietzky, nieustraszony bojownik idei pokoju, odpowiadał, że „rewizję niemożliwego układu musi poprzedzić rewizja niemożliwego stanu umysłowego i moralnego". Nie brakło tu oczywiście i cynizmu. Świat nie znał Niemiec dzisiejszych. Dyrektor jednego z gimnazjów niemieckich, Reimann, na zjeździe w Godesbergu, oświadczył: „W głębi duszy jestem stanowczym przeciwnikiem wszelkiego pacyfizmu, ale obcy pacyfiści są naszymi najlepszymi sprzymierzeńcami".

Knickerbocker, znany korespondent pism amerykańskich powiedział, iż ci, co sięgają po władzę nad światem, pomnażają swoje siły każdym objawem strachu swoich upatrzonych ofiar. I właśnie ta dobrowolna słabość ofiar jest siłą mistycyzmu zdobywczego, który pozbawił Europę pokoju i zagraża jej cywilizacji.

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI

Za kulisami słynnej „osi"

Sojusznik o sojusznikach

Urzędowa i głośno akcentowana jedność polityczna „osi" Berlin — Rzym nie zdoła zmienić faktu, że za fasadą „nienaruszalnej" rzekomo przyjaźni i solidarności dyktatorskiej kryją się poważne nieporozumienia i rozbieżności, zrzadka tylko i okólną drogą wypływające na powierzchnię wydarzeń. Ze względów taktycznych, te różnice poglądów i zamierzeń są, oczywiście, przed oczyma świata starannie tuszowane, — podczas gdy teatralnym manifestacjom wzajemnej serdeczności nadawany jest przez propagandę oficjalną rozgłos najszerszy. Tym niemniej „oś" berlińsko - rzymska nie zawsze porusza się gładko i bez tarcia w punktach swego zaczepienia; od czasu do czasu rozlega się skrzyp i zgrzyt, widoczne są opory i zahamowania, wypływające zarówno z rywalizacji politycznej (basen naddunajski, Bałkany, Hiszpania), jak i z personalnego współzawodnictwa dwóch dyktatorów, chciwych władzy, sławy — i wyłączności w decydowaniu o losach Europy.

Ciekawą ilustracją tych zakulisowych nieporozumień i „prywatnych" dyktatorskich poglądów znajdujemy w książce dr. Martina Fuchsa, b. urzędnika b. poselstwa austriackiego w Paryżu. Książka ta, oparta na doskonałych i źródłowych materiałach informacyjnych, nosi tytuł: „Umowa z Hitlerem — tragedia austriacka 1936—1938". Dr. Fuchs przedstawił w swej pracy dzieje stosunków austriacko - niemieckich w ciągu ostatniego dwulecia, przy czym szeroko omówione zostało spotkanie w Berchtesgaden, kiedy to kanclerzowi Schuschniggowi postawiono ze strony niemieckiej znane żądania ultymatywne. Autor książki przytacza szczegóły dramatycznej rozmowy między Schuschniggiem a Hitlerem, podkreślając m. in. charakterystyczne opinie Hitlera o nierealności nadziei austriackich na pomoc mocarstw zachodnich i Włoch. Gdy Schuschnigg, przypierany coraz silniej do muru, wspomniał o możliwości wystąpienia Włoch w obronie niepodległej Austrii, usłyszał w odpowiedzi:

„Jestem pełen zachwytu dla Mussoliniego i dla tego, co on stworzył. Stoję na stanowisku pełnej, nie dającej się niczym naruszyć solidarności między faszyzmem a narodowym - „socjalizmem". **Ale co się tyczy potęgi wojskowej Włochów—to jest inna kwestia.** Gdyby Mussolini zechciał pnau pomóc — ale on niewątpliwie nie uczyni tego — **wystarczy 100 tysięcy niemieckich żołnierzy nietylko do odrzucenia Włochów za Brenner, ale i do tego, by pognać po tym armię włoską aż do Neapolu"...**

Jakiego zdania jest p. Mussolini o — armii niemieckiej, o tym dowiemy się zapewne przy jakiejś innej okazji.

BD.

Stan techniczno-gospodarczy kraju

Stan technologiczno - gospodarczy Polski charakteryzuje co do układu — przypadkowość i brak wewnętrznego harmonizowania elementów, co do skali i jakości — ogromne zacofanie w stosunku do krajów zachodnio - europejskich.

W dziedzinie podstawowych urządzeń gospodarczych, komunikacja i łączność są niedorozwinięte i nie tworzą dotąd prawidłowo rozwiniętych sieci; najbardziej zaniedbanymi dziedzinami są: energetyka, urządzenia wodne, urządzenia miast i osiedli oraz budownictwo; nowocześnie rozumiane urządzenia obrotu towarowego są w ogóle w zarodku.

Przemysł jest nie tylko niedorozwinięty, ale również źle dopasowany do potrzeb i nieharmonizowany wzajemnie. Ponad to jest zupełnie źle rozmieszczony terytorialnie. W szczególności w przemysłach podstawowych surowców i tworzyw przede wszystkim zbyt słaby rozwój hutnictwa i cementownictwa, najpodstawowszych dla rozbudowy państwa ośrodków jego obrony.

Przemysły konstrukcyjne i chemiczne, najważniejsze dla obrony państwa w stosunku do potrzeb są rozwinięte znikomo i niedość wszechstronnie.

Przemysły konsumcyjne rozwinięte stosunkowo najlepiej, są niedostatecznie wszechstronne i zbyt prymitywne.

Znikoma tylko część przemysłu jest dostatecznie rozwinięta i stoi jakościowo na zachodnio - europejskim poziomie.

Prawidłowo rozmieszczony na obszarze kraju nie jest żaden przemysł.

Zły stan wyposażenia technicznego kraju wpływa nadzwyczaj ujemnie na organizację handlu wewnętrznego, zwłaszcza rolniczego, a także na kierunki rozwojowe handlu zagranicznego, który do dziś dnia opiera się głównie na eksportowaniu z Polski surowców.

Zły stan wyposażenia technicznego kraju wpływa też nadzwyczaj ujemnie na wytwórczość rolniczą i warunki pracy w rolnictwie.

Wydatna poprawa stanu rzeczy w handlu i w rolnictwie jest niemożliwa, bez odpowiedniej rozbudowy przemysłu i podstawowych urządzeń gospodarczych, związanych z handlem i wsią.

Taką ocenę daje Komitet Organizacyjny **I Polskiego Kongresu Techników**, który odbędzie się w Warszawie, w listopadzie r. b.

W dn. 29, 30 i 31 października odbędzie się w Warszawie

V Walny Zjazd Delegatów
Związku Zawodowego Transportowców
Rzeczypospolitej Polskiej

w sali teatru „ATENEUM", Czerwonego Krzyża 20.

Uroczysta część Zjazdu z racji 10-LECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU odbędzie się 30 października, o godzinie 10 rano.

Dn. 29 października obradować będą tylko poszczególne sekcje: Sekcja automobilistów w lokalu Królewska 16; sekcja tragarzy, furmanów i dorożkarzy — Długa 26; sekcja wodna i sekcja kolejowa — Al. Jerozolimskie 36 m. 4 a.

Początek obrad sekcji o godz. 17-tej.

Wyjazdy do Argentyny

i wizy dla reemigrantów

Dyrekcja Imigracyjna w Argentynie, przy rozpatrywaniu spraw o ponowne wydanie „permiso" osobom, które już „permiso" otrzymały przed 1-ym października rb., żąda, aby do podania było załączone „permiso" stare.

W związku z tym wszyscy posiadacze wezwań argentyńskich powinni w drodze pilnej (możliwie lotniczej) przesłać do swoich krewnych „permiso" i inne dokumenty, które były z Argentyny nadesłane razem z „permiso".

Byłoby wskazane, aby zainteresowani krewni w Argentynie zwrócili się o poradę i pomoc do Banku PKO, podając oczywiście dokładny adres (Banco Polaco P.K.O. Buenos Aires, C. Tucuman 462/66).

Reemigranci do Argentyny mają szanse otrzymania wizy. Każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. Dla zorientowania się w sprawie, konieczne jest stwierdzenie: a) daty przyjazdu do Argentyny, b) czasu przebywania w Argentynie, c) daty opuszczenia Argentyny, d) daty przyjazdu do Polski, e) środków utrzymania (zajęcie).

Na fali

ECHA TRAGICZNYCH CHWIL CZECHOSŁOWACJI.

Według wiadomości podanej przez jeden z dzienników francuskich, dramatyczne wezwania rozgłośni praskiej w czasie krytycznych dni sprawy czechosłowackiej wypowiadane były nie przez zwykłego speakera, lecz przez znakomitego „amatora". Radio czeskie powierzyło to zadanie jednemu z najsławniejszych dramaturgów i powieściopisarzy, Karolowi Capkowi.

We wspomnianych apelach radiowych można było zresztą łatwo zauważyć pewien akcent literacki i patos zdradzający autora. Karol Capek był osobistym przyjacielem Prezydenta Masaryka.

RADIO I KINO DLA TRĘDOWATYCH.

W czasie niedawnej uroczystości otwarcia kina dźwiękowego na stacji trędowatych w Makogai na wyspach Fidżi — prezes Rotary - Klubu Dr. T. Mc Gusty przemówił do znajdujących się na wyspie trędowatych ze stacji ZJ w Suwa, posługując się kolejno językiem angielskim, językiem fidżi i hinduskim.

Pierwsze wezwanie do składania ofiar na budowę kina dla trędowatych zostało nadane — za sprawą Rotary-Klubu w Suva — w 11 językach, aby dotrzeć do wszystkich krajów, które wysyłają swoich trędowatych do Makogai. Audycja ta była jedyna w swoim rodzaju.

PROMIENIE ŚMIERCI.

Według wiadomości z Szeged koło Budapesztu, dwóch młodych radiotechników węgierskich wynalazło nowy rodzaj promieni, t. zw. „promienie śmierci". Wynalazek ten stanowi maszyna elektryczna, wysyłająca niewidzialne promienie, które spalają wielkie przedmioty, umieszczone na ich linii.

Maszyna dwóch wynalazców, Władysława Pappa i Stefana Kokai, jest urządzeniem laboratoryjnym o słabej mocy, mimo to jednak przy jej pomocy udało się już stopić szkło oraz cienką płytkę metalową, jak również spalić drzewo i materiały niepalne z odległości 20—30 cm. Dokonano również doświadczeń na psach i kotach, które zostały zabite przez niewidzialne promienie z odległości 4—5 m.

OCHRONA GOŁĘBI.

Władze miejskie Brukseli wydały zarządzenie, stosownie do którego wszyscy właściciele anten radiowych obowiązani są w terminie 15-dniowym zaopatrzyć druty antenowe i podtrzymujące w korki, umieszczone w odległości 1 m. jeden od drugiego. Korki muszą mieć co najmniej 2 cm. średnicy. Celem tego zarządzenia jest, aby anteny stały się wyraźnie widoczne i nie groziły okaleczeniem wędrownym gołębiom.

DO WSZYSTKICH FUNKCJONARIUSZY KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. S. P. R. KÓŁ „SIŁY", ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, ZWIĄZKU METALOWCÓW, ZWIĄZKU PRYWATNIE ZATRUDNIONYCH, KOLEJARZY

Zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 30 października 1938 r. odbędzie się o godz. 9 rano w Domu Proletariuszów w Karwinie

Krajowa Konferencja

funkcjonariuszów wszystkich organizacyj robotniczych zastąpionych w Radzie Naczelnej polskich organizacyj robotniczych Śląska Zaolzańskiego, przy współudziale przedstawicieli władz naczelnych PPS. w Warszawie oraz przedstawicieli innych bratnich organizacyj w Polsce.

Program: **Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce.**

W konferencji biorą udział całe zarządy komitetów i grup miejscowych: P. S. P. R., „Siły", Związku Górników, Związku Metalowców i t. d.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy przewodniczących, by powiadomili wszystkich funkcjonariuszów swych oddziałów i dopilnowali, ażeby nikt nie został w domu.

Wstęp tylko za legitymacjami jednej z organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej pol. org. rob.

Towarzysze! Idzie o najżywotniejsze sprawy robotnicze. Przybywajcie wszyscy, by zastanowić się nad możliwościami dalszej pracy i obroną naszych praw.

Za prezydium Rady Naczelnej:
J. CZECHOWICZ m. p.
J. BADURA m. p.
JAN WIGŁASZ m. p.

Sekretariat P.S.P.R. w Karwinie

ZAWIADAMIA,

że posiedzenie Zarządu Głównego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przy współudziale przedstawicieli CKW. PPS. w Warszawie odbędzie się **w sobotę, dnia 29 października 1938 roku o godz. 3 po południu w lokalu Sekretariatu w Karwinie.**

Obecność wszystkich członków konieczna!

JÓZEF CZECHOWICZ m. p.
przewodniczący.
JÓZEF BADURA m. p.
sekretarz.

Na zakończenie

MIESIĄCA PROPAGANDY KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rada Zawodowa m. st. Warszawy urządza w niedzielę, dnia 30 października o godz. 10 rano w teatrze „Wielka Rewia", Karowa 18,

Uroczystą akademię

Przemawiać będą tow. tow. Władysław Piontek (przewodniczący), Mieczysław Niedziałkowski, Henryk Ehrlich, Marcela Waczkowska, Antoni Zdanowski.

Akademia urozmaicona będzie przez popisy wielkiej orkiestry, chóru, recytacje i deklamacje.

Bilety po 25 groszy w Związkach; i w Radzie Zawodowej.

Z zawodu... „mężatka"

Gdyński [illegible] Bałtycki" nastawił cały aparat redakcyjny [illegible] bienie szumu koło sprawy wyborów do Sejmu. I prosi, i agituje, tylko brak dostatecznie uzasadnionych argumentów, któreby „namówiły" wyborców do głosowania na obszarnika Konkolewskiego.

Po zrzeczeniu się w Gdyni kandydatury p. Marchlewskiego ([illegible] o mandat w Grudziądzu), [illegible] tami na posłów 104 okręgu [illegible] czego zostali: p. Janicki, [illegible] obszarnik p. Konkolewski, rolnik Groth i p. MARIA - RÓŻA FRANKOWSKA, lat 45, MĘŻATKA.

Kandydat „urzędnik" wiemy, apeluje do urzędniczego świata pracy, żeby nań głosował.

Obszarnik Konkolewski mówi o sobie, że jest... „rolnikiem" i w ten skromny sposób liczy na poparcie chłopów, którego by mu odmówili, gdyby po [illegible] i odważnie przy[illegible] do obszarników.

Pani Frankowska przyznaje, że mimo pięknej i sądzimy — naturalnej urody, liczy sobie lat 45 i oficjalnie komunikuje, że jest MĘŻATKĄ. Dziękujemy za szczerą, a tak często przez kobiety ukrywaną prawdę. Jest to odwaga naprawdę godna publicznego stwierdzenia. Bo któraż z pretensjonalnych pań przyzna się adorującym ją dżentelmenom, że MA LAT 45 I ŻE JEST MĘŻATKĄ! Odwaga!

Nie wierzymy jednak, ażeby pani F. jednak została posłem. Dżentelmeństwo adoratorów i znajomych kończy się tam, gdzie się zaczyna interes. Co innego ustąpić miejsca pięknej pani w autobusie, a co innego wyrzec się fotelu poselskiego.

(r)

Uniwersytet Lwowski nadaje odznaczenia

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie z powodu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski nadał doktoraty honorowe Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu, Marszałkowi Polski Edw. Śmigłemu Rydzowi i ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi.

Promocja odbyła się w uroczystej formie. Mianowicie Senat Akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza przeniósł się w komplecie na teren Warszawy, gdzie w czwartek o godz. 12.30 na Zamku Królewskim odbyło się wręczenie dyplomów nowym doktorom honorowym lwowskiej Alma Matris.

Na uroczystości przemawiali przedstawiciele Uniwersytetu Jana Kazimierza z rektorem na czele. Odpowiedział m. in. P. Prezydent, który podziękował serdecznie na przyznanie Mu tytułu doktora honorowego.

Katastrofa kolejowa
4 osoby ranne

KRAKÓW (PAT). — W czwartek w godzinach rannych na zwrotnicy koło stacji kol. Kłaj pociąg osobowy nr. 16 zdążający do Krakowa zderzył się z manewrującymi wagonami towarowymi. Na skutek zderzenia nastąpiło wykolejenie lokomotywy oraz uszkodzone zostały wagony: pocztowy, brankard i pierwszy wagon osobowy. Z taboru towarowego — 4 wagony rozbite i jeden uszkodzony. W czasie katastrofy odnieśli rany 4 urzędnicy pocztowi oraz 2 pasażerowie.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie obsługa pociągu ratunkowego i pośpieszyła rannym z pomocą, przewożąc ich do szpitali krakowskich. Komisja D. O. K. P. Kraków prowadzi dochodzenia.

Krwawa walka policji z bandą cygańską

JASŁO (PAT). — W wyniku energicznych poszukiwań za hersztami ujętej przed miesiącem bandy cygańskiej, udało się miejscowym władzom policyjnym wpaść na trop ukrywających się w gromadzie Ujezdzie dwóch herszów tej bandy Tadeusza Studnickiego i Tadeusza Kalisza, którzy dokonali szeregu rozbojów i kradzieży. Gdy policja osaczyła kryjówkę bandytów, Studnicki nie widząc ratunku, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, natomiast Kalisz oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Wiadomości z całej Polski

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Z Tarnowskich Gór donoszą, iż wieczorem dokonano napadu bandyckiego na hurtownię składu mąki Zygmunta Minkisiewicza. Bandyci, których było dwóch, sterroryzowali personel i zrabowali kilka set złotych. Jeden z nich strzelił w stronę Minkisiewicza, lecz strzał chybił. W czasie pościgu ujęto jednego sprawcę napadu 27-letniego Wincentego Gwoździa. Policja poszukuje jego wspólnika.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ.

W kolonii Brudzew, pow. łęczyckiego dokonano potwornej zbrodni matkobójstwa. Mianowicie miejscowy gospodarz Mieczysław Wołowski w czasie kłótni ze swą matką Marianną zadał jej kilka ciosów siekierą w piersi. Nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Matkobójcę osadzono w więzieniu.

DZIEJE POTWORNEGO ZBOCZEŃCA.

Prowadzi się śledztwo w sprawie potwornego zboczeńca 55-letniego Ferdynanda Grüninga, blacharza, zam. w Łodzi, który w bestialski sposób zamordował 10-letnią Władysławę Bagrodzką — zam. w Kutnie.

Zwłok dziewczynki zakopane były w ziemi, na terenie majątku Kościuszki, gm. Kutno. Oględziny wykazały, że zbrodni dokonano na tle seksualnym przy pomocy nożyc. Ze zwłok wykrojone były pośladki oraz narządy płciowe.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania i aresztowała Grüninga, który bawił w okolicy.

Zboczeniec, który przebywa w więzieniu w Łodzi przyznał się również do popełnienia przed 5 laty mordu seksualnego na 9-cio letnim chłopcu ze wsi Piaskowice, pod Zgierzem. Sprawca tego mordu nie był dotychczas znany. Na Grüningu ciążą również podejrzenia o dokonaniu szeregu innych zbrodni. Był on już karany dożywotnim więzieniem, został jednak zwolniony przedterminowo.

ZNALEZIONO POKRWAWIONEGO MĘŻCZYZNĘ NA SZOSIE.

Kierowca autobusu, kursującego na linii Bydgoszcz — Świecie, znalazł na szosie nieprzytomnego mężczyznę, pokrwawionego i poważnie okaleczonego. Rannego przewieziono do szpitala. Wkrótce zgłosił się tam kierowca samochodu transportowego jednej z firm łódzkich, który stwierdził, że ranny jechał jako konwojent w przyczepce samochodu na towarach. W drodze przypuszczalnie usnął i spadł. Nieobecność pasażera kierowca zauważył dopiero w Grudziądzu i natychmiast rozpoczął poszukiwania. Ranny nazywa się Zenon Kuczma i pochodzi ze Zgierza. Stan jego jest bardzo groźny.

WYROK NA ZABÓJCĘ.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał handlarz Józef Golaszewski, oskarżony o śmiertelne poranienie nożem Józefa Faleńczyka i Maksymiliana Grzybowskiego. Przyczyną poranienia było odmówienie przez Faleńczyka 20 gr. na wspólne zakupienie butelki wódki.

Sąd skazał Golaszewskiego na 2 lata więzienia.

POŻAR.

W majątku Rzeczyce, pow. sieradzki, stanowiącym własność Zbigniewa Sulmierzyckiego, z nieustalonych przyczyn wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie budynki zamieszkane przez służbę dworską oraz stodoły i 3 sterty zboża. Straty, wyrządzone przez pożar, obliczane są na 70 tysięcy zł. W czasie akcji ratunkowej zostały poparzone trzy osoby.

WILKI ZNISZCZYŁY POLA.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego większe stada wilków poniszczyły pola z zasiewami na przestrzeni 100 ha.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

OSTATNIA NIEDZIELA LIGOWA.

W nadchodzącą niedzielę 30 bm. odbędą się ostatnie w tym sezonie mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej. Rozegranych zostanie w tym dniu 5 spotkań, a mianowicie:

W Warszawie o godz. 14-ej na stadionie wojska polskiego walczyć będą drużyny Warszawianki i AKS z Chorzowa.

W Krakowie Wisła—ŁKS.

W Poznaniu Warta — Cracovia.

W Wielkich Hajdukach Ruch — [illegible]

We Lwowie Pogoń—Śmigły.

CIEKAWA UCHWAŁA.

Zarząd będzińskiego Hakoachu powziął uchwałę, że piłkarze zdyskwalifikowani przez władze sportowe, nie będą mieli prawa wolnego wstępu na zawody sportowe.

Uchwała ta ma na celu przeciwdziałanie aktom brutalności na boisku.

BOKS

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY KLASY B.

Jutro rozegrane zostaną 3 mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwa Warszawy klasy B, mianowicie:

g. 18 w lokalu Fortu Bema: Fort Bema—Syrena.

g. 19 w gmachu Sokoła na wybrzeżu Saskiej Kępy Iskra — Czechowice I,

g. 19 w lokalu Skry: Skra — Warszawianka.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

PLAN ROZBUDOWY STADIONU WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE.

Urząd WF i PW zaprojektował plan rozbudowy stadionu Wojska Polskiego w Warszawie. Plany przewidują rozbudowę trybun tak, aby mogły one pomieścić 40 tysięcy ludzi. Plany te zostały już uzgodnione z PZPN i PZLA i zostaną wkrótce przedłożone zarządowi ZZ. Wstępne roboty ziemne rozpocznie okręgowy urząd WF i PW już w początkach listopada. Na rozbudowanych trybunach znajdzie się 11 tysięcy miejsc siedzących i około 30 tys. stojących. Pod trybunami znajdą pomieszczenie lokale użytkowe, szatnie, biura itd.

PRZED WIELKIMI INWESTYCJAMI SPORTOWYMI.

Związek Polskich Związków Sportowych, dążąc do jaknaszybszego zrealizowania budowy hali sportowej w Warszawie, zwrócił się do zainteresowanych związków w formie specjalnego kwestionariusza, celem uzyskania konkretnych życzeń odnośnie wymiarów, pojemności widowiskowej itp. szczegółów technicznych. Oddzielnie zwrócił się ZZ do zarządu Pol. Zw. Tow. Wioślarskich w sprawie budowy toru wioślarskiego, do PZ Motocyklowego, a wreszcie do Związków Łyżwiarskich i Hokeja Lodowego, co do sztucznego lodowiska ZZ pragnie zebrać wszelkie niebędne dane, aby ewent. przyjść z pomocą zainteresowanym i przyspieszyć realizację wymienionych wyżej wielkich inwestycyj.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU.

Na zawodach pływackich w Dusseldorfie holenderska pływaczka Ida van Feggelen ustanowiła nowy rekord świata na 200 m. grzbietowym, uzyskując wynik 2:40,6 minut.

Studium operowe

Kierownictwo Studium Operowego (Warszawa, Trębacka 10) podaje do wiadomości, iż z dniem 7-go listopada b. r. rozpoczynają się normalne zajęcia w Studium. Kandydaci wstępujący na kurs I-szy będą poddani egzaminowi wstępnemu.

Od kandydatów wymaga się: 1) głos technicznie opracowany, 2) umuzykalnienie, 3) odpowiednie warunki sceniczne.

W programie Studium następujące przedmioty: a) opracowywanie partii operowych muzycznie i scenicznie, b) historii muzyki, c) język włoski, d) rytmika i plastyka.

W końcu sezonu będzie wystawiona adeptami II-go kursu jedna z oper klasycznego repertuaru w całości.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela sekretariat Studium w godzinach pop. od 17-ej do 19-ej. Liczba adeptów ograniczona.

Sprostowanie

W sprawozdaniu **„Wśród poetów"**, drukowanym w numerze czwartkowym **„Robotnika"**, zniekształcone zostały — wskutek błędu drukarskiego — dwa cytaty:

Łam II, w. 2 od dołu, powinno być: **„karku jak wół u wodopoju** (a nie „w rodzaju") **nie ugnę";**

2) Łam VI, w. 4 od dołu, powinno być: **„do „kuriera o rzadkim przystawaniu"** (a nie „przystosowaniu").

Kącik radiowy

[illegible]

Dn. 29 października o godz. 21.25 nadana zostanie przez radio specjalna audycja, w czasie której podane zostaną [illegible] laureatów Letniej Akcji Pre[illegible]wej Polskiego Radia. A zatem 29 b. m. dowiedzą się wszyscy kto z uczestników Letniej Akcji otrzymał auto, motocykle i pozostałe cenne nagrody.

Radio warszawskie

SOBOTA, 29 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11. „Śpiewajmy piosenki": 11.25 Muz. polska z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15. „Tygrys krąży koło chatki"— słuch. dla dzieci. 15.30 Ork. lwowska. 16. Dziennik poł. i wiad gosp. 16.15. Kronika literacka. 16.30 Rec. śpiewaczy Edwarda Bendera. 16.50 Fragment z książki „Marii Curie". 17.15. Ork. wileńska. 18. Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Na „Dzień oszczędności". 19.30 Rewie, film, operetki — koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21. Rec. śpiewaczy Mercedes Capsir. 21.25. Rozstrzygnięcie Letniego Konkursu P. R. 21.55 Godzina niespodzianek. 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. 23.15 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II: 14. Muzyka baletowa z płyt. 15. Wiad. sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Soliści: Irena Gadejska—sopran, Rafał Halber — wiolonczela. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16. Muzyka kameralna Beethovena z płyt. 16.50 Muzyka tan. z płyt. 18.20 Pieśni do słów Goethe'go z płyt. 21. Walce stylizowane z płyt. 22. Koncert popularny z płyt. 23.00 Od sola do septetu z płyt.

NIEDZIELA, 30 października.

WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny. 8.000 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Muzyka — płyty z Poznania. 9.35 Transm. z uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego. 11.00 Przem. wice-premiera inż. Eug. Kwiatkowskiego (z Poznania). 12.15 Cz. II Transm. ze Szczytnik. 13.00 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14.15 Przemówienie min. gen. Kasprzyckiego na II Zjeździe Naukowym Ziem Wschodnich w Krakowie. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci w oprac. Wandy Tatarkiewicz i Henryka Ładosza. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert rozrywkowy. W przerwie ok. godz. 17.00 Chwila Biura Studiów. 17.50 Gałązka Rozmarynu — Zygmunta Nowakowskiego (wznowienie). 19.30 Przem. szefa OZN. gen. Skwarczyńskiego (z Wilna). 20.15 Dziennik. 21.20 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy (z Poznania). 22.00 Wujaszek szuka płaszcza — „Wesoła Syrena" Bolesława Żabko - Potopowicza. 22.40 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Lwowskiej. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim).

WARSZAWA II: 14.30 Koncert orkiestr dętych — płyty. 15.30 Arie operetkowe w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i Janusza Popławskiego — płyty. 16.00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 21.00 Strauss— płyty. 22.00 Koncert pod dyr. Fitelberga z udziałem Witolda Myszkowskiego — baryton. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

88) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Józio zdjął rękę z pleców Bulpitta i zaczął powoli drapać się w brodę. Nawet dla człowieka znacznie mniej bystrego słowa te byłyby ostrzeżeniem, że grożą komplikacje. Zdawał sobie doskonale sprawę, iż ten pasożyt Peake, wziąwszy pióro do ręki, mógł poruszyć tematy, mające w sobie potencjalne możliwości wywołania kłopotów. Jak zwykle jednak, Józio zrobił co tylko było w jego mocy.

— Od Adriana Peake'a, co? Niech pani pozwoli, że się zastanowię: kim jest Adrian Peake? Ależ naturalnie, przypominam sobie — znam go pobieżnie... Na pani miejscu nie jechałbym tak prędko.

Janka zwiększyła szybkość.

— Panie Vaeringham, czy pan wiedział, że to Adrian był moim narzeczonym?

— Jakim cudem mogłem wiedzieć?

— Przypuszczam, że Tubby panu powiedział. Czy nie?

— Jeżeli chodzi o ścisłość — powiedział. Tak, teraz przypominam sobie, że powiedział.

— Tak myślałam. I czy to pan oznajmił Adrianowi, że powinien odjechać, ponieważ ojciec mój jest na niego wściekły i szuka go ze szpicrutą?

Józio westchnął. Wszystko gmatwało się coraz bardziej.

— No tak — rzekł. — Miałem zamiar opowiedzieć pani o tym. Tak jest, rzeczywiście.

— Dziękuję. Tylko to chciałam wiedzieć.

Janka, siedząc z zaciśniętymi wargami i z uniesioną w górę brodą, przycisnęła mocniej akcelerator. Bezsłowny jęk dobył się z ust Bulpitta, który wskutek nierówności drogi zaczął podskakiwać na ławeczce, jak kawałek lodu w przyrządzie do mieszania cocktailów.

— Zdaje mi się — zauważył Józio — że on usiłuje powiedzieć, iż wszystkim nam byłoby wygodniej, gdyby pani zwolniła nieco szybkość. Proszę pamiętać ciągle, że prowadzi pani ambulans, a nie Juggernauta. — Pochylił się jeszcze bardziej naprzód, gdy Janka zastosowała się do jego rady. — A teraz wróćmy do sprawy, o której mówiliśmy. Zadowolony jestem, że pani poruszyła ten temat, bo chciałem wytłumaczyć całą historię. Przyzna pani, że w miłości i na wojnie uchodzi wszystko?

— Nie.

— W takim razie trudno mi przyjdzie to wytłumaczyć. Działałem w przeświadczeniu, że pani jest tego zdania. Wydawało mi się, że jeżeli zdołam usunąć Peake'a dostatecznie szybko, osiągnę przez to swobodę ruchów i zabezpieczę się przed deptaniem mi po piętach. Pani wie, jak to jest, gdy mężczyzna pragnie się przedstawić kobiecie z najlepszej strony, a tymczasem ktoś drugi przy niej się pęta... Zdawało mi się, że dzięki memu drobnemu fortelowi Peake czmychnie, jak królik, no — i tak się stało. Jeżeli chodzi o ścisłość, nie wiele królików poruszałoby się z taką szybkością.

— Zrujnował pan całe moje życie

— Nie widzę, dlaczego.

— Adrian zerwał narzeczeństwo

— O, doprawdy?

— Tak jest.

— No, to pięknie.

— Niech pan nie mówi w taki sposób.

— Będę mówił w taki sposób. Pani go nie kocha.

— Kocham.

— Nie.

Janka znowu zagryzła wargę, którą zagryzała ustawicznie tego popołudnia.

— No, nie będziemy dyskutowali na ten temat.

— Pompatycznie — rzekł Józio ostrzegawczo.

— Czy nie przestanie mnie pan nazywać pompatyczną?

— Przepraszam.

Znowu — nie zważając na stan pana Bulpitta — Janka przycisnęła akcelerator, a Józio, który zamierzał powiedzieć coś jeszcze, zrozumiał, że bezcelowe byłyby w tej chwili wysuwanie w dalszym ciągu rozsądnych argumentów. Przechylił się wtył i pogrążył w rozmyślaniach.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Obrady przedstawicieli Swiata Pracy

W środę, 26 b. m. pod przewodnictwem tow. Batora odbyła się konferencja Rady Związków Zawodowych i Zarządów Związków. Konferencja zajęła się aktualnymi zagadnieniami na terenie Krakowa, w szczególności sprawą wyborów do Rady Miejskiej, Pomocy Zimowej dla bezrobotnych i obchodu 20-lecia Niepodległości Polski. Po referatach i obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Rada Związków Zawodowych w Krakowie na swym posiedzeniu w d. 26/X. 1938, po zastanowieniu się nad obecną sytuacją i nad sprawami bieżącymi, podjęła następujące uchwały:

Rada postanawia rozpocząć w porozumieniu z OKR. PPS. natychmiastową akcję organizacyjną, celem przygotowania wyborów do Rady miasta Krakowa. Jednocześnie Rada wzywa wszystkie klasowe Związki Zawodowe na terenie Krakowa do wzmożonej akcji agitacyjno-organizacyjnej wśród członków Związków Zawodowych i klasy pracującej Krakowa na rzecz głosowania jedynie na kandydatów list PPS. i Związków Zawodowych.

Jednocześnie Rada postanawia wysunąć kandydatów na radnych m. Krakowa, przyczym odnosi się do wszystkich Związków pracowniczych na terenie Krakowa, które stoją na stanowisku deklaracji ideowej C. Komisji Zw. Pracowniczych w Warszawie z roku 1936, do stworzenia wspólnej listy kandydatów na radnych miasta i do wspólnej akcji wyborczej.

Rada Związków Zawodowych. zgodnie z wezwaniem Naczelnego Komitetu Polski Pracującej Obchodu 20-lecia Niepodległości, postanawia wezwać wszystkie Związki do masowego udziału w obchodach 20-lecia Niepodległości, urządzanych przez OKR. PPS. W dniu obchodu wystąpią w manifestacji wszystkie Związki i ich członkowie, zespoły muzyczne, chóry i kluby sportowe, istniejące przy Związkach Zawodowych.

W sprawie pomocy zimowej Rada Związków Zawodowych domaga się, aby:

a) danina na ten cel była ściągana ustawowo progresywnie w stosunku do dochodów, jednak tak, aby składki od Świata Pracy nie przekraczały granic, ustalonych w poprzednim roku,

b) aby z tytułu pomocy bezrobotnym nie pociągano przymusowo bezrobotnych do odpracowania.

c) aby pomocą zimową byli objęci również bezrobotni robotnicy budowlani, którzy nie przepracowali taki okres w porze letniej, aby mogli odłożyć na przeżycie zimy.

Jednocześnie Rada Zw. Zawodowych stwierdza, że organizatorzy Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie zbagatelizowali Świat Pracy w Krakowie przy powołaniu Delegatów Zw. Zaw. na członków Wydziału Wyk. Woj. Kom. Pomocy Zimowej, bo w miejsce dotychczasowych 4-ch członków z ramienia Związków Zawodowych klasowych, powołano jedynie jednego reprezentanta klasowego ruchu zawodowego. Rada Związków Zawodowych suponuje, że przyczyną pominięcia reprezentantów Związków Zawodowych — wedle wszelkich danych — jest osobista uraza niektórych członków Komitetu, w szczególności jego sekretarza dyr Fund. Pracy p. Krzyżaka, do działaczy związkowych, za ich rzeczowo-krytyczne stanowisko w Komitecie. W tych warunkach Rada domaga się powołania do Woj. Komitetu Pomocy Zimowej tylu przedstawicieli Zw. Zawodowych, aby reprezentowali klasowy ruch zawodowy we wszystkich sekcjach Komitetu Pomocy Zimowej".

Akademia

XX-lecie uwolnienia Krakowa

W niedzielę, dnia 30 b. m., o g 12-ej, odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk nr. 9, Akademia w związku z 20-leciem przejęcia władzy w Krakowie, którą zagai gen. dyw. Bolesław Roja, a prelekcję na temat udziału oficerów i podoficerów byłej armii austriackiej wygłosi mjr. rez. dr. Karol Krze uski.

Skolei wygłoszą przemówienia przedstawiciele włościaństwa, sfer robotniczych i kolejarzy.

[redacted]

Obchód XX-lecia Niepodległości nie odbędzie się w dniu 30 października lecz w dniu 13 listopada

O.K.R. P.P.S. w Krakowie Komitet Polski Pracującej Obchodu xx-lecia Niepodległości w Krakowie

[redacted]

Brzydkie metody dyr. Wierusz-Kowalskiego w Monopolu Spirytusowym w Krakowie

W dniu 18 b. m. dyrektor monopolu spirytusowego p. Kowalski wezwał do siebie delegację robotniczą i przestrzegał ją przed prowadzeniem agitacji w związku z wyborami na terenie wytwórni. Delegacja ostrzeżenie to przyjęła do wiadomości w przekonaniu, że dotyczy to również samego dyrektora i że chociaż raz za rządów „sanacji" nie będzie nacisku na robotników.

Niestety, na drugie dzien podczas pracy dwaj woźni, zatrudnieni w wytwórni a to p.p. Dziedzic i Ługowski, rozdawali robotnikom zaproszenia na zebranie OZON-u, które miało odbyć się w Muzeum Narodowym. Przypuszczać należy, że działo się to za wiedzą dyr. Kowalskiego, bo przecież woźni nie odważyli by się bez jego wiedzy uprawiać agitacji na rzecz OZON-u, w dodatku tak nie popularnej.

Metody te musimy jak najostrzej napiętnować Nie może być tak, by dyrektor przestrzegał robotników przed agitacją na fabryce, a sam był naganiaczem dla partii uprzywilejowanej, używając do tej agitacji woźnych fabrycznych, którzy zamiast wykonywać pracę dla dobra wytwórni, stają się mimo woli naganiaczami „sanacyjnymi".

Jeżeli nie wolno robotnikom prowadzić agitacji w związku z wyborami, to również nie wolno p. Kowalskiemu używać woźnych do agitacji na terenie fabryki [illegible] OZN-em!

Piętnujemy metody nacisku w stosunku do robotników, sprzeczne z okólnikiem premiera Składkowskiego.

Teatr miejski dla T. U. R.

Pełna humoru i satyry o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Marcelego Achard'a p. t.:

„KORSARZ"

odegrana będzie dla TUR. w niedzielę, dnia 30 października o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

Z miasta

KURS STENOGRAFII I JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Kraków, Sławkowska 6, I p. organizuje w czasie najbliższym kurs stenografii polskiej i niemieckiej, oraz języka niemieckiego.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela sekretariat Związku codziennie w godzinach od 18-tej do 21-ej. Tamże udziela się codziennie o tej samej porze porad prawnych.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 29 paźdz. „Ormianin z Bejruthu".

Niedziela, 30 paźdz. po poł. „Gdzie diabeł nie może...", wiecz. „Korsarz"

JEDYNY WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY.

najwybitniejszej polskiej pieśniarki, której wysoki artyzm słowa oraz fascynująca interpretacja aktorska porywają publiczność i krytykę, odbędzie się w niedzielę, 30 p[illegible] nika w Starym Teatrze. [illegible] artystka wykona nowy program — [illegible]

Kina

ADRIA: „Profesor Wilczur".

ATLANTIC: „Wrzos" i „Cyrulik warszawski".

PROMIEŃ: „Piętnastolatka".

LOPP: „Świecznik królewski" i „Huragan".

KINO PROMIEŃ. „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

STELLA: „Królowa Wiktoria".

ŚWIT: „Geniusz sceny".

LOPP: „Grzech młodości" i „Milioner na tydzień".

UCIECHA: „Paryżanka".

WANDA: „Tyran".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Ordynat Michorowski". Nadprogram Mecz bokserski: Louis - Schmeling.

Sprawa kelnera Witkowskiego

przed Sądem Apelacyjnym

We czwartek odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko kelnerowi Zdzisławowi Witkowskiemu. skazanemu w pierwszej instancji na 10 miesięcy więzienia za niebezpieczne pogróżki, skutkiem których poniosła tragiczną śmierć p. Muchówna, wyskakując z okna piątego piętra domu przy ul. Siennej 2. Sąd Apelacyjny zniżył Witkowskiemu karę na 3 miesięcy więzienia.

Echa walki bandytów z policją

Po zabiciu groźnego bandyty Zarzyckiego pojawił się na terenie powiatu brzeskiego jego „następca" Michał Batko, stając się postrachem całej okolicy. Kradzieże i napady rabunkowe były na porządku dziennym.

W kwietniu b. r. policja otrzymała wiadomość, że bandyta ukrywa się razem ze swym wspólnikiem Stefanem Czarneckim w jednym z domów w Złotej. Oddział policji udał się do Złotej i wezwał bandytów do poddania się. Bandyci odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się regularna bitwa, w czasie której odniosło rany dwoch posterunkowych. Batko wyszedł z domu i starał się zbiec, lecz padł ugodzony kulą.

Tymczasem dom zaczął płonąć. Ponieważ Czarnecki dalej stawiał opór, policja rzuciła do wnętrza granat gazowy. Wtedy dopiero zdołano ująć na pół żywego bandytę.

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Czarneckiego na 10 lat więzienia za strzelanie do policji.

Na skutek apelacji rozpatrywał sprawę we czwartek Sąd Apelacyjny w Krakowie. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Z ruchu kolejarskiego

Zgromadzenie w Suchej

Dnia 23 b. m. odbyło się w Suchej Ogólne Zgromadzenie Pracowników kolejowych, któremu przewodniczył tow. Jan Sochacki. Referat o sytuacji obecnej i położeniu kolejarzy, oraz o postulatach kolejarskich i stanowisku, jakie w odniesieniu do nich zajmuje Min. Komunikacji, referował tow. Mieczysław Mastek z ramienia Zarz. Okręgowego w Krakowie.

W półtoragodzinnym referacie przedstawił mówca źródła i przyczyny obecnego stanu, podkreślając, że dużą winę ponoszą kolejarze sami, że dopuścili do tak wielkiego rozdrobnienia swych sił — które należało zespolić, celem przeciwstawienia się ustawicznemu i konsekwentnie przeprowadzanemu od lat odbieraniu praw pracownikom kolejowym i obniżaniu ich zarobków.

Wyciągając naukę z przyczyn obecnego stanu, należy odrabiać zaniedbania czy błędy ubiegłych lat i budować silną Organizację Kolejarze powinni się skupić solidarnie w szeregach ZZK dla skutecznej obrony swych praw i dla wywalczenia sobie lepszego bytu, na jaki zasługują z tytułu swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Po referacie kilku z zebranych zabierało głos, poruszając aktualne sprawy, po czym uchwalono rezolucję domagającą **się podwyższenia płac, przywrócenia wypłacania zwrotu za opłaty szkolne — jakie kolejarze muszą uiszczać w szkolach za swe dzieci, przeszeregowania w szerszym zakresie w oparciu o starszeństwo w służbie — przemianowania wszystkich umownych po roku pracy na stałych, oraz etatowania pracowników kolejowych.**

Poza tym domagano się załatwienia wszystkich postulatów jakie Ministerium Komunikacji były już wielokrotnie przedstawiane przez Zarząd Główny ZZK., a które do tej pory nie zostały zrealizowane

Nowy sukces robotników młynarskich w Bochni

Do niedawna jeszcze robotnicy, zatrudnieni w młynach w Bochni, nie byli zorganizowani w żadnej organizacji. Mimo potwornego wyzysku w tych młynach, ani „narodowcy", ani chadecy, ani [illegible]cja", nie zainteresowali się wyzyskiwanymi robotnikami. Zrobili to wyklinani przez tych faryzeuszów socjaliści. Dziś prawie wszyscy robotnicy poza jednym młynem należą do klasowego Związku spożywczego w Bochni, mając wywalczone umowy zbiorowe i podwyższone zarobki.

Przed kilku dniami zorgnizowali się robotnicy młyna Stilmana, którzy dotąd nie doceniali organizacji klasowej. Widząc jednak, w jakich warunkach pracują towarzysze w innych młynach, należący do Związku, a w jakich warunkach pracują oni sami, nie zorganizowani, postanowili wreszcie przystąpić do wspólnej rodziny walczącego proletariatu pod Czerwonym Sztandarem. Związek wysunął żądania zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki zarobków. W dniu 24 b. m. odbyła się w Bochni konferencja w sali Starostwa, przy udziale inspektora pracy 43 Obwodu, p. L. Gana.

Podpisano umowę i uzyskano podwyżkę płac o 10%, oraz deputat mączny, którego dotąd robotnicy nie mieli, oraz ubrania ochronne, których też nie mieli. Z ramienia Związku brał udział w rokowaniach Sekr. Okręgowy Związku Spożywczego, tow. Cekiera, oraz przewodniczący i sekretarz oddziału w Bochni, tow tow. Polak i Kokoszka.

[redacted]

Związek Robotn. Dozorców Domowych, Służby Domowej i pokrewnych zawodów w Polsce z siedzibą w Krakowie, ul. Szczepańska 5,

zwołuje

w niedzielę, dnia 30 października 1938 r., o godz. 4 popoł., w sali Domu Związku Górników przy Al. Krasińskiego L. 16

Wielkie zgromadzenie pracownic domowych

z porządkiem dziennym:

1) Ogólna sytuacja a położenie pracownic domowych. 2) Sprawa schroniska przy związku. 3) Sprawy organizacyjne i dyskusja.

Pracownice domowe! Wszystkie w dniu tym na zgromadzenie! Niechaj żadnej z Was nie zabraknie!

Przemawiać będą: tow. Puchalska, tow. dr. Szumski i inni.

[redacted]

Za bójkę na weselu

Sąd krakowski znowu rozpatrywał sprawę o krwawą bójkę na weselu. We czwartek zasiedli na ławie oskarżonych: Piotr Włodek i starosta weselny Antoni Walerian, oskarżeni o udział w bójce.

Dnia 11 sierpnia b. r. odbywało się w domu Pieniążkowej w Batowicach pod Krakowem, huczne wesele. Jeden z gości, Ludwik Cieplela, będąc pod dobrą datą, wszczął sprzeczkę z panem młodym. Pan młody wyrzucił Ciepielę za drzwi Przed domem powstała bójka. Poszły w ruch noże. Walerian chwycił Ciepielę i przewrócił go, Włodek zaś ugodził Ciepielę nożem w szyję. Skutkiem ciężkiej rany Ciepiela zmarł.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Włodka na 4 lata, Waleriana na 10 miesięcy więzienia oraz przyznał rodzinie powództwo cywilne.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Robotnicze Słow. Kult.-Oświat. „SIŁA" im. dr. J. Michałowicza w Bielsku, urządza w niedzielę, dnia 30 b. m., w sali Domu Robotniczego w Bielsku

„WIECZOREK JESIENNY".

Na progam złożą się: Recytacje oraz odegranie obrazu scenicznego Wiskiego „Giełda Światowa".

Po wyczerpaniu programu Zabawa Towarzyska!

Początek o godz. 16,30. Bilety wstępu w przedsprzedaży 50 gr., przy kasie 80 gr.

Ewentualny czysty zysk przeznaczamy na cele Kult.-Oświat.

O liczny udział uprasza Młodzieży Robotniczej.

ZARZĄD.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Radio krakowskie

SOBOTA, 29 października.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka polska z płyt (W-wa). 14. Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej (z Katowic). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18. Pogad. aktualna. 18.10. „Z obcych dzieł wokalnych". W programie: Finał I-go aktu opery „Cosi fan tutte" W. A. Mozarta. Wykonawcy: Wilnschowa, Szczerbińska, Kaliszowa, Książkiewicz, Żeglarski, Wolak; przy fortepianie Włodzimierz Ormicki. 22.55 Komunikat sportowy. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 30 października.

8.45 Pogadanka dla rolników: „Pamiętajmy jesienią o łąkach" — wygł. inż. Mieczysław Nowak. 8.55 Muzyka ludowa — płyty. 9.05 Rozmowy z rolnikami — przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 14.40 Dobra książka: „Wspomnienie z Maripozy" Henryka Sienkiewicza, czyta Stefan Czajkowski. 14.50 Muzyka ludowa — płyty. 15.15 Gawęda regionalna: „Kuba Pocontek" Anieli Stapińskiej. 19.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Stanisław Miknezewski — skrzypce i Alfred Muller — fort. i akompaniament. 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio Śląskie

SOBOTA, 29 października.

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 6.35 Muzyka z płyt (W-wa). 11.25. Muzyka polska z płyt (W-wa). 14. Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18. „Pieśni" w wyk. Ireny Faryaszewskiej—śpiew. Akompaniuje Karol Szafranek. 18.15 Pogad. aktualna. 18.25 Wiadom. sportowe. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 30 października.

6.15 „Surmy Śląskie" w wykonaniu Kwartetu Orkiestry KPW. w Katowicach. Karol Hoppe: Gdy na nowo słońce wschodzi — rel. pieśń górn. 6.25 Program na dziś. 6.30 Orkiestra huty „Pokój" pod dyr. Józefa Kalisza. 7.10 „Kulturalne zadanie kobiety pracującej na roli" —— pogadanka inż. Ireny Gumowskiej. 8.45 Kopcowanie okopowych — inż. Mirosław Szczerbiński — pogadanka. 8.55 Muzyka poranna — płyty Ch. Gounod: Wstęp i walc z op. „Faust" w wykonaniu ork. mediolańskiej. 9.05 Zagadnienie robotników rolnych na Śląsku — pogadanka inż. Stefana Szmury. 14.40 Co słychać na Śląsku? — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 19.30 W niedzielę przy żeleźniaku — audycja regionalna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.